



CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Bok II

Warszawa

1 Grudnia 1946 r.

Nr 48

F. W.

Rola i znaczenie organów wyborczych

Rozpisane wybory do Sejmu Ustawodawczego mają odegrać doniosłą rolę, jako sprawdzian woli i nastrojów politycznych narodu. Aby cel ten osiągnąć, winny być one przeprowadzone zgodnie z ordynacją i obowiązującymi ustawami przez organa, których skład będzie dawał gwarancję, że działalność tych organów będzie obiektywna. Skład Komisji, to jest zespół ludzi, który powołany jest do przygotowania, przeprowadzenia i kontrolowania czynności wyborczych, ma także znaczenie ze względu na zaufanie wyborców. W komisjach tych więc winni zasiadać ludzie, cieszący się ogólnym zaufaniem miejscowej ludności, mający opinię rzetelnych, bezstronnych sąsiadów i obywateli. Czynnikiem zaufania jest z tego względu ważny, że on w znacznej mierze może się przyczynić do tego, jaka będzie frekwencja wyborców, czyli jaki procent ludzi pójdzie do urn, w dniu 19 stycznia.

Jak wiemy, Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołało już Generalnego Komisarza Wyborczego, którym został prezes I-ej Izby Sądu Najwyższego, Dr Bzowski, oraz jego zastępcę, Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Dobromęski. Uwaga więc wszystkich wyborców i całego narodu polskiego będzie zwrócona na te osoby, jako mające odegrać historyczną rolę w momencie tak decydującym dla Polski. Odpowiedzialność ich jest niewątpliwie ogromna, tym większa, że i uprawnienia Generalnego Komisarza Wyborczego są szerokie. On bowiem ma nadzór nad czynnościami Okręgowych i Obwodowych Komisji i ich przewodniczących, on może żądać wyjaśnień od tych organów wyborczych, ma prawo żądać przegladania akt i dokumentów, a przede wszystkim może uchylać sprzeczne z prawem uchwały komisji lub postanowienia przewodniczących, jak również może usuwać lub żądać usunięcia dostrzeżonych błędów i uchybień, popełnionych przez podporządkowane mu ciała wyborcze.

Widzimy więc, że Generalny Komisarz Wyborczy ma pełną możliwość wnikania w czynności wszystkich organów wyborczych i zgodnie z art. 11 ordynacji winien usuwać wszelkie niezgodne z ustawą ich czynności i zarządzenia.

O tym wyborcy winni pamiętać i starać się współpracować, wspomagając dobrą wolą i dobre chęci Generalnego Komisarza przy łepieniu wszelkiego rodzaju uchybień, nieformalności, czy też ewentualnych nadużyć. Ta współpraca między wyborcami a Generalnym Komisarzem winna być jak najściślejsza w interesie publicznym. Nie zawsze Generalny Komisarz Wyborczy będzie mógł wiedzieć o błędach i uchybieniach organów wyborczych, gdzieś na głuchej prowincji i dlatego w imię tego właśnie interesu publicznego każdy wyborca czy obywatel winien poczuwać się do obowiązku zawiadamiania Generalnego Komisarza Wyborczego o tych wszy-

stkich czynnościach komisji i ich członków czy też urzędów, które są niezgodne z ordynacją wyborczą, czy też innymi ustawami.

Wiemy również, że Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołało już Państwową Komisję Wyborczą, przy czym w skład jej weszli przedstawiciele 6-ciu klubów poselskich, a między innymi także nasi przedstawiciele w osobie posła Stanisława Mazura i jego zastępcy — Stanisława Osieckiego. W ten sposób, jeżeli chodzi o najwyższą komisję wyborczą, jest ona powołana zgodnie z zasadami, o jakich mowa na wstępie niniejszego artykułu. Reprezentowane są bowiem wszystkie ugrupowania polityczne i powołano do niej ludzi delegowanych przez kluby poselskie.

Rola Państwowej Komisji jest olbrzymia. Nadmienimy choćby, że decyzją Państwowej Komisji Wyborczej mogą być pozbawione prawa wyborczalności, czyli kandydowania do Sejmu osoby, które w okresie okupacji, zajmując kierownicze stanowiska w kraju lub na emigracji, przeciwdziałały w walce zbrojnej z okupantem.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym zostały powołane również dnia 23.XI. Okręgowe Komisje Wyborcze, których jest 52. Jak już pisaliśmy, Komisja Okręgowa składa się z przewodniczącego, mianowanego przez Generalnego Komisarza Wyborczego, jego zastępcy oraz 3-ch członków i 2-ch zastępców

wybranych przez Woj. Radę Narodową.

Zastępca Generalnego Komisarza Wyborczego, prezes Dobromęski, powołał 52 przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i tyłuż ich zastępców. Nazwiska tych osób na ogół mało są znane i same nie wiele mówią. Również Rady Wojewódzkie wybrały po trzech członków i dwóch zastępców. Nie wszystkie nazwiska członków 52 komisji są nam znane.

Znaczenie Okręgowej Komisji Wyborczej jest duże. Wymienimy choćby okoliczność, iż właśnie Okręgowa Komisja ostatecznie zestawia wyniki wyborów w obwodach i przydziela mandaty poszczególnym listom. Ona również zatwierdza okęgowe listy.

Obwodowe komisje wyborcze będą powołane do dnia 30 listopada, po uprzednim podziale powiatów na obwody wyborcze. Będzie to najważniejsza komórka wyborcza, albowiem ona będzie przeprowadzać sam akt głosowania. Jak wiadomo, przewodniczących obwodowych komisji powołuje przewodniczący okęgowej komisji, zaś członków mianuje wojewódzka Rada Narodowa.

Mamy nadzieję, że przy kompletowaniu tego tak ważnego organu wyborczego, będzie wzięta pod uwagę konieczność takiego składu obwodowej komisji wyborczej, by cieszyła się ona pełnym zaufaniem miejscowej ludności.

Opodatkowanie się członków PSL na akcję wyborczą

Czeka nas ogromny wysiłek. Stoimy w obliczu wyborów, których wynik rozstrzygnie na długi okres czasu o najistotniejszych zagadnieniach naszego kraju. Wierzmy, że wszyscy obywatele Rzeczypospolitej spełnią zgodnie z sumieniem swój obowiązek.

Polskie Stronnictwo Ludowe, świadome tych niezniszczalnych wartości, które reprezentuje, idzie do wyborów.

Wkłada to na barki członków stronnictwa ogromne odpowiedzialności.

Na akcję wyborczą niezbędne są środki pieniężne. W związku z tym, Naczelny Komitet Wykonawczy PSL postanowił wezwać wszystkich członków do dobrowolnego opodatkowania się na koszty akcji wyborczej w wysokości co najmniej zł 100 (sto) od jednego członka.

Za duszę

ś. † p.

ANDRZEJA CZAPSKIEGO

WICEPREZESA N. K. W. i PREZESA ZARZĄDU WOJEW.

STRONNICTWA LUDOWEGO

zamordowanego przez Niemców

odbędzie się w 7-mą rocznicę zgonu, w niedzielę, 1-go grudnia 1946 roku, o godz. 9-ej rano, w kościele Zbawiciela, nabożeństwo żałobne

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

PRZEWODNICZĄCY I ZASTĘPCY W OKRĘGOWYCH KOMISJACH WYBORCZYCH

Na zasadzie ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego mianowani zostali następujący przewodniczący i ich zastępcy okręgowych komisji wyborczych dla następujących okęgów:

1. Warszawa — przew. Tomorowicz Władysław, zastępca Jaszczuk Borys.
2. Pruszków — Wysocki Lesław, Chmielewski Antoni.
3. Płońsk — Kański Tadeusz, Milewski Józef.
4. Przasnysz — Olzak Józef, Nowak Feliks.
5. Mińsk Mazowiecki — Wysokiński Stanisław, Jurkowski Stanisław.
6. Łódź-miasto — Cieśluk Henryk, Siwecki Zygmunt.
7. Piotrków — Potapczuk Marian, Kłysyk Konstanty.
8. Zgierz — Augustyniak Stanisław, Kaleta Eugeniusz.
9. Pabianice — Niedzielski Ryszard, Stankiewicz Zygmunt.
10. Łódź — Kieler Józef, Szymanek Piotr.
11. Częstochowa — Jung Ant., Jani Ant.
12. Kielce — Liszczyk Zygmunt, Kowalski Władysław.
13. Ostrowiec — Sławecki Antoni, Paluch Władysław.
14. Radom — Duszyński Kaz., Bogucki Tadeusz.
15. Lublin — Zolnierowicz Feliks, Piątrzyk Mieczysław.
16. Zamość — Typek Józef, Futko Stefan.
17. Chełm — Bisik Antoni, Lach Teofil.
18. Siedlce — Orłowski Stanisław, Wójcik Stanisław.
19. Białystok — Bernas Tomasz, Juchniewicz Stanisław.
20. Ełk — Kościakowski Władysław, Pugałko Włodzim.
21. Olsztyn — Sieslak Eugeniusz, Chyczewski Janusz.
22. Biskupiec — Pecarz Wojciech, Górecki Stefan.
23. Gdańsk — Stolarek Piotr, Kosiorowski Michał.
24. Gdynia — Przybylski Edmund, Tomaszewski Julian.
25. Bydgoszcz — Łukaszewicz Henryk, Borowy Ryszard.
26. Włocławek — Grabczewski Władysław, Amster Zdzisław.
27. Toruń — Dec Józef, Adrianczyk Stanisław.
28. Szczecinek — Czypryński Franciszek, Redkowski Marian.
29. Szczecin — Zamościak Bolesław, Węgrzynowski Marian.
30. Łobez — Surowiec Zyg., Lewczyński Wł.
31. Poznań — Skórski Jan, dr Nowosielski Kazimierz.
32. Leszno — Bombicki Leonard, Gniadczyk Roman.
33. Świebodzin — Wojciak Juliusz, Ozimiński Wacław.
34. Gniezno — Wróbel Ignacy, Nartowski Marian.
35. Kalisz — Heppert Józef, Hamburger Bolesław.
36. Wrocław I — Poźniak Leopold, Galiński Antoni.
37. Wrocław II — Waranka Józef, Zasuń Marian.
38. Legnica — Koralewicz Stefan, Łasacha Mieczysław.
39. Bolesławice — dr Urbanski Kazimierz, Ilnicki Włodzimierz.
40. Katowice — Rapaczynski Kazimierz, Geoniet Kazimierz.
41. Bedzin — Skręt Bolesław, Russek Jan.
42. Bielsk — Bogusławski Otton, Konieczny Tadeusz.
43. Gliwice — Krall Eugeniusz, Rutkowski Edmund.
44. Kozle — Okoń Walenty, Kowalik Józef.
45. Opole — Kisiel Stanisław, Fikus Piotr.
46. Kraków — Dobrowolski H., Białas Jan.
47. Chrzanów — Chrzęśnik Piotr, Piechówka Wiktor.
48. Myślenice — Garnczarzyk Roman, Półchłopek Jan.
49. Tarnów — Szczepański Tadeusz, Rejdych Franciszek.
50. Rzeszów — Niemiec Antoni, Miąsik Marcin.
51. Gorlice — Kosiba Wojciech, Kosiba Władysław.
52. Przemyśl — Zajaczkowski Piotr, Tomczyk Józef.

**PRAWYBORY DO RADY REPUBLIKI
FRANCUSKIEJ**

W dniu 24 listopada r. odbyły się wybory elektorów, którzy wybiorą członków Rady Republiki.

Wybory do tej instytucji są dwustopniowe. Wybory obiorą 80 tysięcy delegatów, którzy w dniu 8 grudnia wybiorą 200 członków Rady Republiki. W tym samym dniu Zgromadzenie Narodowe wybierze 50 członków Rady Republiki, zgromadzenia departamentów wybiorą 51, oraz gminy algierskie 14 członków. Łącznie więc Rada Republiki składać się będzie z 315 członków. Na podstawie dotychczas obliczonych głosów na pierwszym miejscu ulokowali się komuniści, uzyskując zgorą 30% mandatów elektoralskich, na drugim Ruch Republikańsko-Ludowy, który zdobył ponad 20%, socjaliści ponad 13%, radykałi ponad 6% i inne grupy pozostała część mandatów.

Wybory niedzielne odbyły się w spokoju, nie poprzedzone żadną propagandą w przededniu wyborów. Francuzi wykazują duże zobojętnienie z uwagi na częste wzywianie ich do urn wyborczych.

Godzi się zaznaczyć, że w dniu 3 grudnia wybrani elektorzy zbiorą się, by wybrać członków Rady Republiki. Po tej czynności i po wyborach 50 członków Rad przez Zgromadzenie Narodowe, a 51 członków przez zgromadzenia departamentalne, będziemy mieli całkowity obraz składu Rady Republiki Francuskiej.

**NOWY RZĄD W BULGARI
I SPRAWA GRANIC**

Przywódca komunistów bułgarskich, Jerzy Dymitrow, utworzył nowy rząd frontu ojczyźnianego, w skład którego wchodzi: 10 komunistów, 5 członków rządowej partii robotniczej, 2 socjalistów, 2 członków partii Zveno, oraz jeden niezależny. Przedstawiciele opozycji nie wchodzi w skład rządu.

W związku z obradami Wielkiej Czwórki na temat projektu traktatu pokojowego z Bułgarią oraz roszczeniami terytorialnymi Grecji w stosunku do Bułgarii Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie wśród oklasków wszystkich deputowanych, nie wyłączając opozycji, rezolucję, która wyraża przekonanie, że Rada Czterech uwzględni słuszne żądania narodu bułgarskiego i opracuje sprawiedliwy pokój z Bułgarią. Naród bułgarski spodziewa się, że nie tylko zostaną zagwarantowane obecne granice Bułgarii, lecz, że Trójca Zachodnia, niesprawiedliwie odebrana, zostanie jej zwrócona, zapewniając w ten sposób Bułgarii naturalny dostęp do morza Egejskiego.

Naród bułgarski potępia usiłowania narzucenia Bułgarii nowej okrutnej krywy drogą oderwania integralnych części ojczyźni oraz obrzucania Bułgarii oszczerstwami. Usiłowania te ze strony czynników rządzących obecnie Grecją nie tylko nie są niczym usprawiedliwione, lecz stanowią również bezpośrednią groźbę dla pokoju na Bałkanach.

**WNIOSEK MOŁOTOWA W SPRAWIE
OBYCH WOJSK**

Minister Mołotow, przemawiając na posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przedstawił stanowisko rządu radzieckiego w sprawie obecności wojsk sojuszników w państwach nie-nieprzyjacielskich i b. państwach nieprzyjacielskich. Wojska te są czynnikiem niepokoju, mieszając się do spraw wewnętrznych tych państw i rozbudowując sieć baz lotniczych i morskich poza własnymi granicami.

Senator amerykański Conally oświadczył, że U. S. A. gotowe są udzielić informacji, pragną jednak, aby one dotyczyły ogólnego stanu sił zbrojnych, przebywających w kraju i zagranicą. Przedstawiciel W. Brytanii Cadogan oświadczył, że nie jest w stanie określić stanowiska rządu brytyjskiego.

ŚWIAT i POLSKA

Polska Ziemiom Odzyskanym

Wczoraj w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyło się inauguracyjne zebranie Głównej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej. Na zebranie przybyli wiceprezydent KRN — prof. St. Grabski, członek Prezydium KRN — Barcikowski, wicepremier — Mikołajczyk, ministrowie: Kiernik, Bołrowski, Tkaczew i inni.

Po tysiącletnich zmaganiach z wyniszczającą nas zabobrością niemiecką, w wyniku krwawej zawieruchy dziejowej i bohaterkiej walki Narodu Polskiego, Polska powróciła na dawny szlak piastowski.

Swe niewzruszone prawa do Ziemi Odzyskanych potwierdzamy wobec całego świata olbrzymim wysiłkiem dla ich zagospodarowania.

Już dziś zorganizowaliśmy administrację, uruchomiliśmy koleje, poczętę tysiące zakładów przemysłowych, zaoraliśmy setki tysięcy hektarów opuszczonych pól, zatrudniliśmy w przemyśle ponad 200 tysięcy robotników polskich. Równocześnie osiedliliśmy za Ziemią Odzyskaną powyżej 4 milionów ludności polskiej.

Wysilek nasz musi być wydatnie wzmoczony i uwielokrotniony. Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych nie można rozłożyć na dziesiątki lat. Trzeba je zakończyć w ciągu trzech lat, w ramach Narodowego Planu Gospodarczego.

Zagospodarowane Ziemi Odzyskane — to warunek istnienia i bezpieczeństwa naszego Państwa. To ziemia dla chłopów, praca dla robotników, to przekształcenie Polski w państwo przemysłowo-rolnicze z 500 kilometrowym wybrzeżem Bałtyku.

Szybkie zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — to warunek dobrobytu wszystkich Polaków, to stworzenie potężnej dzwigni odbudowy całego kraju.

**POLSKA DOPUSZCZONA DO GŁOSU PRZY OPRACOWYWANIU
TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI**

W dniu 14 listopada r. b. przesłał minister spraw zagranicznych Polski, W. Rzymowski, notę ministrom spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, prosząc w imieniu Rządu Polskiego o dane możliwości Polsce przedstawienia swych poglądów i wzięcia udziału w obradach konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych nad zagadnieniami, odnoszącymi się do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Obecnie korespondent Polskiej Agencji Prasowej donosi z Nowego Jorku, że w związku z tym uzyskał wywiad z ministrem Rzymowskim, który oświadczył, co następuje:

„Po złożeniu wizyt ministrowi Mołotowowi, ministrowi Bevinowi, sekretarzowi stanu USA Byrnesowi i zastępującemu ministra Bidault, przedstawicielowi Francji, Couve de Murville, stwierdzić muszę, że przyrzeczono mi, iż wystąpienie Polski będzie przyjęte życzliwie. Każdy z członków Rady Ministrów zgodził się z tym, że Polska ma bezsporne prawo zabrania głosu przy przygotowywaniu przez Wielką Czwórkę projektów traktatu pokojowego z Niemcami.

„Polska jest bezpośrednim sąsiadem Niemiec, ostatnia wojna rozpoczęła się atakiem na Polskę, Polska proporcjonalnie do swych sił poniosła w walce z agre-

Po zagajeniu zebrania wiceprezydent Grabski wygłosił przemówienie.

Następnie przemawiali: minister Skarbu Dąbrowski, prezes CUP Bobrowski i pełnomocnik rządu do spraw Daniny Narodowej Wiktor Kościński, który zgłosił projekt odezwy do narodu w sprawie daniny. Tekst odezwy zebrani zaakceptowali. Brzmi on następująco:

ODEZWA

Potrzebne na ten cel środki uzyskamy z Daniny Narodowej.

Danina Narodowa jest powszechnym świadczeniem majątkowym. Wszystkie warstwy społeczne i wszystkie działy gospodarstwa narodowego — państwowy, spółdzielczy i prywatny — będą pociągnięte do świadczenia na rzecz zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Sprawiedliwy wymiar Daniny Narodowej zapewniony jest przez szeroki system ulg i podwyżek i przez oddanie wymiaru czynnikowi obywatelskiemu.

Zgodnie z dekretem, wszystkie wpływy z Daniny Narodowej przeznaczone wyłącznie na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, a Rząd składać będzie okresowe sprawozdania o sposobie zużycia wpływów z Daniny.

Główna Komisja Obywatelska Daniny Narodowej jako reprezentacja wszystkich warstw społecznych, stronnictw politycznych, centralnych organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych, zwraca ogół obywateli do natychmiastowego, gremialnego wpłacania daniny, bez oczekiwania wezwań i nakazów.

Ogół obywateli spełni swój obowiązek.
CAŁA POLSKA — SWYM ZIEMIOM ODZYSKANYM!

Główna Komisja Obywatelska

**POLSKO-FRANCUSKA UMOWA
REPATRIACYJNA NA ROK 1947**

W najbliższym czasie zostanie zawarta polsko-francuska umowa repatriacyjna na rok 1947, która umożliwi powrót z Francji około 8 tys. górników i 6 tys. rolników, 1 tys. robotników budowlanych i przemysłowych oraz 2 tys. rzemieślników i kupców, czyli ogółem 17.000 Polaków wraz z rodzinami. Umowa na rok 1947 przewiduje w przeciwieństwie do umowy z ubiegłego roku powrót górników, pracujących na powierzchni ziemi a nie tylko górników pracujących pod ziemią. Prawdopodobnie już w lutym i marcu powróci część rolników, w następnych zaś miesiącach górnicy i robotnicy przemysłowi, w jesieni drugi kontyngent rolników. Ogółem będzie repatriowane 50 tys. Polaków, przebywających we Francji przed wojną. Reemigranci opuszczą Francję transportami, zorganizowanymi przez władze polskie. Ułatwiony im będzie powrót dzięki ograniczeniu formalności wizowych oraz prawu przewożenia dobytku i oszczędności. Zostaną powołane polsko-francuskie komisje lekarskie oraz komisje regulujące wszystkie sprawy związane z repatriacją. W skład ich wejdą przedstawiciele Generalnej Konferencji Pracy (C. G. T.), przedstawiciele Rady Narodowej Polaków we Francji i Związku Osadników i Robotników Rolnych, przedstawiciele zainteresowanych ministerstw francuskich i ambasady polskiej. Zgłoszenia na wyjazd do Polski będą przyjmowane przez sekretariat komisji mieszanej od chwili podpisania umowy.

WYNIKI WYBORÓW
DO PARLAMENTU W RUMUNII

Według ostatecznych obliczeń wyniki wyborów w Rumunii przedstawiają się, jak następuje: Blok rządowy uzyskał 384 mandaty, a stronnictwa opozycyjne 66 mandatów.

Jeżeli chodzi o grupy bloku rządowego, to największą liczbę mandatów otrzymali socjaliści, a mianowicie 78, liberalowie Tatarescu — 72, partia robotnicza — 71, komuniści — 68, narodowa partia ludowa — 28, narodowa partia chłopska — 21, a inne drobne grupy — 46 mandatów.

**W MACEDONII TOCZĄ SIĘ WALKI
WOJSK GRECKICH
Z POWSTAŃCAMI**

Walki te mają miejsce przeważnie w niedostępnych górach. Rząd grecki ma zgłosić wniosek na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie groźby wojny ze strony państw ościennych, Jugosławii, Bułgarii i Albanii. Przywódcy opozycji greckiej twierdzą, że jedynie rząd jednności narodowej, który mógłby powołać król, może uchronić Grecję przed katastrofą anarchii.

SPRAWA VETA

Na posiedzeniu przedstawiciele Wielkiej Piątki omawiano sprawę veta. Jak wiadomo, Związek Radziecki przeciwstawia się nie tylko zniesieniu tego uprawnienia 5 wielkich mocarstw, ale nawet ograniczeniu. Pozostałe mocarstwa są zdania, że należy ograniczyć używanie prawa veta.

**ROZWÓJ SZCZECINA UZALEŻNIONY
OD NAPŁYWU LUDNOŚCI
POLSKIEJ**

Ze 125 tysięcy mieszkańców Szczecina 15 tys. stanowią jeszcze Niemcy. Z tych 7 tysięcy przeznaczonych jest na repatriację w najbliższym czasie, 2 tysiące chwilowo reklamowane przez władze polskie jako fachowcy, 1.000 to chorzy i starcy nie nadający się do transportu. Niestety pozostałe 5 tysięcy to Niemcy nierejestrowani, ukrywający się w mieście i okolicach. Do Szczecina napływa stale ludność polska. Lecz wobec odbudowy miasta, odbudowy życia gospodarczego daje się odczuć stały brak fachowców szczególnie pracowników budowlanych, chemików, inżynierów, techników, lekarzy i nauczycieli.

WIELKI STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE

W stanach Zjednoczonych wybuchł wielki strajk górników — 400.000 górników porzuciło pracę wbrew nakazowi Sądu Federalnego w Detroit, który nakazał przemasować Związek Górników, Lewisowi, cofnąć decyzję o strajku.

Sąd ostrzegł Lewisa, że jeżeli nie zastosuje się do tego nakazu, narazi się na karę więzienia lub grzywny. Prezydent Truman postanowił zwołać nadzwyczajne posiedzenie Kongresu, w związku ze strajkiem górników. Na sesji nadzwyczajnej

mają być poruszone sprawy ustawodawstwa przeciwo robotniczego.

Decyzja prezydenta zakomunikowana została przywódcom partii republikańskiej, jako odpowiedź na żądanie, wyrażone przez wielu senatorów republikańskich i demokratycznych.

W niektórych osiedlach górniczych doszło do rozruchów strajkujących, w wyniku których zostało zabitych dwóch górników.

» NA NOWEJ DRODZE DZIEJOWEJ «

Taki tytuł ma broszura, napisana przez prof. Stanisława Grabskiego. Zawiera ona wiele cennych wskazań społeczno-politycznych, śmiałych sformułowań i odważnych powiedzeń, dalekich od popularności.

Po straszliwym wstrząsie dwóch wojen światowych weszliśmy na drogę rozpoczynającą nowy rozdział w naszej historii. Zmieniona konfiguracja Polski, której zachodnie granice opierają się o Odrę, Nisę Łużycką oraz na północy o Bałtyk, nawiązuje do Polski Piastowskiej. Straciliśmy województwa litewsko-białorusko-ukraińskie, bo nie potrafiliśmy ich związać z Polską. Uległy radykalnej zmianie również nasze stosunki społeczno-gospodarcze i polityczne. Nowa Polska ma wszystkie warunki, by stać się wielką siłą atrakcyjną na terenie międzynarodowym i stworzyć dobrobyt swej ludności.

Osiągnięcie tego celu zależy od naszych wysiłków twórczych. „Naród, który nie tworzy sam własną swą czy swoich kierowników myślą i wolą swojej przyszłości — idzie nieuchybnie ku katastrofie. Ale by tworzyć samemu własną wolą swą przyszłość — musi mieć jasną świadomość celów, do których chce dojść w swym dalszym rozwoju i pozycji, jaką pragnie zająć wśród innych narodów, musi wiedzieć, czego chce nie tylko na dziś, ale i na jutro, musi mieć własną myśl dziejową. Nasza zaś myśl dziejowa musi być „drogowskazem nie tylko własnego nowego postępu, ale i dążeń naszych ku lepszej przyszłości ludzkości, będąc własną naszą myślą narodową musi być równocześnie myślą o wszechludzkiem zasięgu, trafiać do przekonania i sumienia możliwie największej ilości narodów“.

Tę myśl dziejową można wytworzyć przez rozbudzenie ambicji narodowej w społeczeństwie. Jest to zadanie o tyle łatwiejsze w dzisiejszych czasach, że masy ludowe są uświadomione obywatelsko. „Ogół chłopów o wiele bardziej ceni sobie swoją godność obywatelską od lepszego kawałka chleba. Tę ostatnią od nikogo nie wyczekuje, bo ma silną ambicję zdobywać samemu własną inicjatywę i pracą lepszą dla siebie i swych dzieci przyszłość gospodarczą i kulturalną, byle mu w tym biurokracja państwowa nie przeszkadzała“.

„Myślą się ci, którzy wyobrażają sobie, że nasze masy ludowe, w szczególności chłopskie, pragną dziś tylko lepszego bytu materialnego i że ra niczym im więcej, poza większymi rozmiarami ich gospodarstw oraz uniknięciu rozpiętości między cenami towarów rolniczych i przemysłowych, serio nie zależy.“

Tak Polska, jak i wszystkie narody słowiańskie, winny mieć się na baczności przed nową agresją niemiecką. Agresja ta może spowodować ostry konflikt między światem zachodnim a wschodnio-słowiańskim. Posłannictwem więc Polski, złączonej z pierwszym tradycją kulturalną, a z drugim wspólnym pochodzeniem etnicznym winno być dobrym, rzetelnym między nimi łącznikiem.

„Skończyła się bezpowrotnie rola, jaką niegdyś spełnialiśmy, najbardziej na wschód wysuniętej strażnicy cywilizacji zachodniej. Ale nie po to, byśmy się mieli znów stać najbardziej na zachód wysuniętą awangardą cywilizacji wschodniej. Nie możemy stać frontem ani przeciw wschodowi, ani przeciwko zachodowi. Usilnym staraniem nowej polityki międzynarodowej powinno być zyskanie powszechnego zaufania do Polski, jako do uczciwego i rozumnego pośrednika, który szuka zawsze sprawiedliwego kompromisu, uwzględniającego w równej mierze żywotne interesy wspierających stron.“

Mamy wszelkie dane, aby zadanie to spełnić. Bo nie może być przeszkodą w urzeczywistnianiu naszego posłannictwa okoliczność, iż w Rosji ustrojem społecznym i politycznym, jest ustroj sowiecki z upaństwowieniem wszelkiej przedsiębiorczości i rządami tylko jednej partii. Oczywiście, taki ustroj nie odpowiadałby Polsce bo „próba rządów monopartyjnych spotka się w Polsce zawsze z niemiejszym oporem społeczeństwa, niż ten, jaki stawała olbrzymia większość narodu BBWR,

czy „Ozonowi“. Nie dadzą też nigdy nasze masy chłopskie przyzwolenia na zmianę ich indywidualnej gospodarki na kolchozną“.

Ale przecież o współpracy państw nie decydują podobieństwa czy różnice ustrojowe, lecz wspólny interes, wspólna jakaś myśl. Tą myślą jest niebezpieczeństwo odrodzenia niemieckiej ekspansji, niemieckiego imperializmu, niemieckiego dążenia do opauowania kulturalnie, gospodarczo i politycznie wszystkich państw słowiańskich. Trwałe i skuteczne zabezpieczenie przeciwko temu niebezpieczeństwu dać może tylko zbiorowa kontrakcja kulturalna narodów słowiańskich. Celem zaś tej kontrakcji ma być przewyższenie twórczości niemieckiej słowiańską twórczością kulturalną, postępem nauk, oraz większy pożytek tych wszystkich prac i osiągnięć słowiańskich dla doskonalenia się życia innych narodów od tego, co im mogą i chcą dawać Niemcy“.

Naszą — Polaków ambicją narodową musi być — osiągnięcie jak największego, większego od niemieckiego wkładu cywilizacyjnej twórczości słowiańskiej do rozwoju kulturalnego świata. Jak jednak do tego dojść? Społeczny dochód Niemiec przed wojną był trzykrotnie wyższy od naszego. Byliśmy najbiedniejszym gospodarczo narodem między pierwszą a drugą wojną światową. Musimy przeobrazić całkowicie nasz tryb życia. „Z narodu kontynentalnego, przeważnie rolniczego, musimy się przeobrazić w naród kontynentalno-morski, rolniczy - przemysłowo-handlowo - żeglarski — na podobieństwo Danii, Norwegii lub Szwecji“.

Trzeba wychować młodzież w duchu zainteresowania techniką, życiem gospodarczym, uczyć ryzyka i przedsiębiorczości.

„Polska musi być pełnięta na drogę szybkiego postępu gospodarczego od dołu przez podnoszenie się kultury gospodarczej poszczególnych wsi, gmin, miasteczek, powiatów, miast — własną ich przedewszystkim inicjatywą. A na to trzeba wytworzenia się silnych zbiorowych ambicji lokalnych, dorównania trybem życia kulturalnego i gospodarczego społeczeństwu zachodnim“.

W broszurze prof. Grabskiego przewija się naczelną myśl, iż na nowej drodze naród polski winien wykrzesać w sobie wielką, żywą ideę, która by wywołała w całym narodzie entuzjazm do twórczej pracy, która by nakreśliła zadania polityczne i kulturalne, jakie ma do spełnienia Polska w historycznym pochodzie ludzkości. Wówczas tylko będziemy zżolnisi swym wkładem przyczynić się do pożytku ludzkości. Jedynie wtedy utrzymamy się na powierzchni międzynarodowego życia — tak my, jak i inne narody słowiańskie, gdy swoim wysiłkiem twórczym przewyższymy naród niemiecki.

Wskazania prof. Grabskiego o naczelnym kierunku nowej polityki zagranicznej winny stać się fundamentalnymi zasadami, przewodnią myślą działalności naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zaś zalecenia społeczne, gospodarcze i polityczne — programem wychowawczym naszego narodu, a w szczególności młodzieży.

Proces księdza Jarkiewicza

W dniu 18.XI.46 rozpoczęła się rozprawa przed Sądem Rejonowym w Warszawie przeciw ks. Zygmuntowi Jarkiewiczowi, J. Politkiewiczowi, S. Kierasowi, H. Rudzkiemu, Cz. Kobusowi i J. Szostakowi, oskarżonym o dokonanie napadów z bronią na posterunki Milicji Obywatelskiej i na działaczy demokratycznych, oraz o nielegalne przechowywanie broni.

Ks. Jarkiewicz był przywódcą owej bandy terrorystycznej, działającej głównie w okolicach wsi Kiczki, wydał „wyroki“ śmierci między innymi na działaczy PPR i członków Komisji Kontyngentowej. Ks. Jarkiewicz początkowo zaprzeczał zarzutom aktu oskarżenia, jakoby miał być kierownikiem tajnej organizacji. Na mocy dowodów rzeczowych i zeznań świadków i współoskarżonych Sąd Wojskowy w Warszawie zastosował wobec Jarkiewicza najwyższy wymiar kary — karę śmierci.

Na karę śmierci zostali skazani również trzej jego współtowarzysze: Jerzy Politkiewicz, Stanisław Kieras i Henryk Rudzki. Czesław Kobus został skazany na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich, Jan Szostak na karę 5 lat więzienia. Wszystkim skazanym przysługuje prawo odwołania się do Sądu Najwyższego Wojskowego. Skazani na śmierć mogą prosić o łaskę Prezydenta Rzeczypospolitej.

WYROK PRZECIW DZIAŁACZOM AKCJI „GÓRALSKIEJ“

Józef Cukier, Mul, Antoni Kęsek i Antoni Tomala w czasie okupacji niemieckiej podjęli akcję szerszenia stworzonej przez Niemców koncepcji „Gorallenvolku“, donosili do gestapo na Polaków, wymuszali pobieranie kart góralskich. Sąd Specjalny w Zakopanem dn. 22 b. m. ogłosił wyrok przeciw działaczom akcji „góralskiej“, skazując Józefa Cukra, zastępcę przewodniczącego Komitetu Góralskiego w Zakopanem na 15 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na lat 10; Mula, sekretarza Komitetu Góralskiego w Rabce i Antoniego Kęska, wójta Szczawnicy, na 5 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 5 lat; Antoniego Tomalę, sekretarza, a następnie zastępcę przewodniczącego Komitetu Góralskiego w Szczawnicy na 3 lata więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 3 lata. Tomasz Kościela, przewodniczący delegatury Komitetu Góralskiego w Rabce, został uniewinniony. W odczytany przez sąd uzasadnieniu wyroku oceniono działalność oskarżonych jako zmierzającą do rozbicia jedności narodu polskiego.

GŁÓWNA KOMISJA OBYWATELSKA DANINY NARODOWEJ

Na wniosek prezesa Rady Ministrów została powołana Główna Komisja Obywatelska Daniny Narodowej w następującym składzie: Przewodniczący prof. S. Grabski, zastępca przewodniczącego W. Barcikowski, Prezes P. Z. Z., inż. Eugeniusz Kwiatkowski, delegat Rządu do spraw Wybrzeża, Arka Bożek, wicewojewoda Śląsko-Dąbrowski, sekretarz generalny mgr. W. Kościński, pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej, wśród innych członków: Z. Załęski N. K. W. PSL i J. Dusza Zw. Mł. Wicj. „Wici“.

27-LECIE R. T. P. D.

Dnia 17 listopada odbyła się w sali Teatru Polskiego w Warszawie uroczysta akademia z okazji 27-lecia pracy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Przewodniczący R. T. P. D. Zenon powitał zebranych gości, wśród których znajdowali się: wiceprezydent Barcikowski i premier Osóbka-Morawski. P. Z. Z. w krótkich słowach przedstawił cele R. T. P. D., którymi jest wychowanie dziecka wolnego od przesądów rasowych, związanego z klasą robotniczą.

Ceny artykułów monopolowych nie będą podwyższone

Dn. 19.XI wiceminister Skarbu, p. L. Kurowski, wobec przedstawicieli prasy opowiedział o faktycznym stanie produkcji i sprzedaży artykułów monopolowych i zapewnił, iż nie jest przewidziana podwyżka cen towarów, jak: sól, zapalki, papierosy i wódka.

Wiceminister L. Kurowski stwierdził, że ilość soli, produkowanej w Wapnie, Inowrocławiu, Cieszkowcu, Wieliczce i Boehni zużyte są całkowicie przez rynek krajowy. Hurt soli skupia się w rękach „Społem“ i P. C. H. i one odpowiadają za zmiany w cenie tego artykułu. We wrześniu i październiku hurtownie zlekcewały co rok powtarzający się fakt większego zapotrzebowania soli, w ten sposób cena soli białej dochodziła do 40 zł. za kg. Od 1 stycznia 1947 roku znosi się sól na karłki, a cena detaliczna zostaje ustalona na 10 zł. za kilogram soli białej, 5 zł. za kg. soli szarej.

Hurt zapalek również ma „Społem“ i P. C. H. Produkowane ilości nie są dostateczne, by pokryć zapotrzebowanie, wobec tego przed świętami Bo-

żego Narodzenia dodatkowo zostanie wypuszczona na rynek 37 mil. pudełek z UNRRA. Ustalona cena 3 zł. za pudełko nie jest przestrzegana tylko z winy hurtowni.

Projektuje się również zniesienie przydziału tytoniowego na karłki. Sprzedaż detaliczna będzie gruntownie usprawniona. Na rynek zostaną wypuszczone tanie, popularne papierosy obok gatunków wyborowych. Wkrótce nadejdą do Polski 3 mil. kg. tytoniu z Bułgarii i 1,6 mil. kg. z Belgii, choć na dalszą metę import papierosów z zagranicy nie jest przewidziany. W roku bieżącym przewiduje się zdwojenie produkcji spirytusu (70 mil. litrów). Wobec ogromnego zapotrzebowania na wódkę w okresie świątecznym Warszawska Wytwórnia Wódek zwiększyła produkcję, ponadto do stolicy nadejdzie transport wódki z Poznania. Brak butelek spowodował do pewnego stopnia wyższe ceny. Ceny towarów utrzymają się jedynie w tym wypadku, o ile towary te dostarczane są bez przerwy detalistom.

Z działalności P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż wznowił w Łodzi i Poznaniu istniejący do 1939 r. Instytut Przetaczania i Konserwacji Krwi w Warszawie. Stacje przetaczania krwi w Łodzi i Poznaniu obsługiwać będą szpitale i ambulatoria. Krwiodawcy podlegają dokładnemu badaniu lekarskiemu i zarejestrowaniu. Obowiązani są stawić się na każde żądanie. Są to ludzie przeważnie w wieku od 18 do 45 lat. Za pobraną krew otrzymują oni każdorazowe wynagrodzenie w gotówce. W Łodzi

otrzymują nadto deputaty żywnościowe.

Na terenie powiatu pułtuskiego, makowskiego i przasnyskiego Ruchome Ambulatorium niesie pomoc sanitarną i materialną najczęściej dotkniętej przez wojnę ludności. Dokonało już ono 120 zabiegów i wydało lekarstw 725 osobom. Ludność wynędzniała i schorowana, mieszkająca dotąd jeszcze w bunkrach, oczekuje z ogromną radością pojawienia się niosącego ulgę w cierpieniach Ambulatorium Ruchomego.

Wojsko Polskie przejmuje obiekty wojskowe zajmowane przez Armię Czerwoną

Marszałek Żymierski odbył rozmowę z Marszałkiem Rokossowskim, w której zostały poruszone sprawy, dotyczące przejęcia przez Wojsko Polskie pozostałych jeszcze obiektów, zajmowanych przez oddziały Armii Czerwonej. Wszystkie zagadnienia zostały wyczerpująco omówione i pozytywnie załatwione. W wyniku

rozmów Marszałek Rokossowski zaproponował przekazanie w najbliższym czasie omawianych obiektów.

Następnie Marszałek Żymierski zaprosił Marszałka Rokossowskiego na reprezentacyjne polowanie, które odbyło się w puszczy Sycowskiej na Dolnym Śląsku.

Zjazd Wojewódzki PSL w Lublinie

CHŁOPSKIE WYPOWIEDZI O WOLNOŚCI, SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAWIE.

W dniu 10 listopada br. odbył się Wojewódzki Zjazd Statutowy w Lublinie. Mimo deszczu i zimna już w przeddzień zjazdu zaczęły napływać grupy delegatów z najdalejzych zakątków Województwa, a w dniu zjazdu od wczesnego ranka gromadziły się chłopskie zastępy przodowników wsi polskiej w olbrzymiej sali Zakładu księży Salesjanów.

Gdy o godz. 11 prezes Zarządu Wojewódzkiego Wójcik Stanisław otworzył obrady cała sala wypełniona była po brzegi. Podium gdzie urzędować miało prezydium brano w skromne, lecz gustowne dekoracje, sporządzone przez sekcje kobiet, której przewodniczącą jest Helena Jakóbcówna. Na tle barw narodowych i ludowych umieszczono portret Największego Chłopa i Wielkiego Polaka, Wincentego Witosa.

W przemówieniu inauguracyjnym prezes Wójcik podkreślił, że Zjazd odbywa się w 28 rocznicę utworzenia Rządu Ludowego w Lublinie, który rzucił hasło wolności człowieka i obywatela oraz hasła szerokich reform społecznych i gospodarczych.

Polskie Stronnictwo Ludowe w działalności swej jest wierne hasłom rzuconym w listopadzie 1918 r. przez Rząd Ludowy w Lublinie. Prezes Wójcik wezwał zebranych do uczczenia pamięci tych, którzy oddali swe życie za sprawę ludową.

Po przemówieniu tym wybrano prezydium Zjazdu w składzie: przewodniczący — Stanisław Wójcik, generalny sekretarz PSL, członkowie prezydium: wiceprezes PSL Stanisław Bańczyk, przewodnicząca Wydziału Kobiet PSL Genowefa Osiejowa, przedstawiciel naczelnego organu PSL „Chłopskiego Sztandaru”, Dr Stanisław Jagusz oraz członków Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie.

Wiceprezes Stanisław Bańczyk, witając Zjazd Wojewódzki w imieniu władz naczelnych PSL w pięknych słowach mówił o posłannictwie chłopów, o ich nieugiętej od 50 lat walce o Polskę Niepodległą i Demokratyczną, w której chłop jako najliczniejsza warstwa narodu dopuszczony byłby do decydowania o losach Państwa i Narodu.

W dalszych naszych planach postawił sobie Ruch Ludowy, że Polska ma być rządzona przede wszystkim przez chłopów, robotników i inteligencję pracującą, ale nie znaczy to, abyśmy odpychali innych od współrządzenia i współodpowiedzialności.

Tak ze swej liczebności, jak i funkcji, jaką spełniają chłopci, należy im się pierwszeństwo.

Jako warstwa chłopska w ciągu 50 lat zdaliśmy egzamin z naszej walki i pracy. Pierwsi przystąpiliśmy do nieublaganej walki z dyktaturą Piłsudskiego i reżimem sanacyjnym, który uciśkał chłopów i prowadził Polskę do upadku. Mówiąc o wyborach, powiedział: „musicie wziąć w nich czynny udział i tłumny udział”, podkreślając znaczenie dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, przez wrzucenie kartki wyborczej do urny.

Następne przemówienie wygłosił przedstawiciel „Chłopskiego Sztandaru” dr Stanisław Jagusz w imieniu zespołu redakcyjnego.

W imieniu kobiet PSL powitała Zjazd p. Osiejowa, podkreślając, że kobiety wiejskie w przeciągu minionego okresu przysłużyły się dobrze Ruchowi Ludowemu i sprawie Polski. Kobiety Lubelszczyzny w szczególności dały wyraz wielkiego przywiązania do idei demokracji i Ruchu Ludowego, pracując i cierpiąc w więzieniach i obozach hitlerowskich. Musimy wyrazić uznanie dla naszych koleżanek H. Chmielewskiej i Grynowej, które mimo ciężkich warunków pracują dla naszej idei.

Przynosimy wam wyrazy uznania i wielkie umiłowanie prawdy, naszą wiarę w człowieka, nasze wsparcie serc i dłoń, w realizowaniu ideałów Polski Ludowej.

W imieniu Wojewódzkiego Związku Młodzieży „Wici” przemówił prezes Lejwoda, podkreślając, że ruch młodzieżowy wnosi nowe i pełne wartości do całości Ruchu Ludowego. Ruch wiciowy, reprezentujący odcinek wychowawczy Ruchu Ludowego, nigdy ideałów ludowych nie zdradził i nie zdradzi.

Następnie przewodniczący odczytał depesze powitalne, a w pierwszym rzędzie od Prezesa Stanisława Mikołajczyka o następującej treści:

„Nie mogąc, niestety, przybyć na Wasz Zjazd z powodu wcześniejszych zobowiązań, przesyłam Wam najserdeczniejsze ludowe pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

W wolnej Polsce, kochającej i sprawiedliwej Matce dla wszystkich swych synów, niech Was prowadzą nasze zielone sztandary.”

Przemówienie Nacz. Sekr. PSL St. Wójcika

Mówiłem w zagajeniu Zjazdu o podstawach Ruchu Ludowego, o jego reprezentacji politycznej, o myślach przewodnich, hasłach, jakie Ruch Ludowy postawił sobie przed 50 laty, a następnie w imię których prowadził walkę przez cały okres 50 lat. Wspominałem o tej nieugiętości wsi polskiej w walce z dyktaturą Piłsudskiego, w walce z sanacją, a następnie o tej zdecydowanej postawie, z jaką wieś polska podejmowała walkę z najędźszą germanizacją, mimo straszliwych przygniotu, wierząc, że ostatecznie zwycięstwo jest po jej stronie. I to zwycięstwo przyszło. Gdyby ktoś powiedział w 1939 roku, że 6 lat Naród Polski znajdować się będzie w okowach najędźszy germanizacji, to oczywiście każdy by wtedy rzekł, że to jest niemożliwe, że tego rodzaju przygniotu żadna siła nie wytrzyma. Tymczasem widzimy, że naród wytrzymał i szczególnie, jeżeli chodzi o wieś, potrafiła skupić się, zwrężyć, stworzyć wielkie oddziały w postaci Batalionów Chłopskich, które kierowane przez wypróbowanych działaczy ludowych, tę walkę skutecznie prowadziły i przy ogólnym aplodzie międzynarodowych, przy współdziałaniu silnym wojsk sprzymierzonych, a przede wszystkim żołnierzy Armii Czerwonej, to zwycięstwo zostało osiągnięte. Po pokonaniu wroga, po zakończeniu wojny, my Ludowcy od razu stanęliśmy na stanowisku, że należy odłożyć broń, należy ją oddać temu, kto ma obowiązek bronić granic, a trzeba zabrać się do nowej pracy — twórczej, budującej.

Ogrom pracy wielkiej i dlatego też dążyliśmy, aby jak najszybciej do tej pracy mógł cały naród zgodnie przystąpić. Trzeba budować zniszczone gospodarstwo państwowe, zniszczone warsztaty indywidualne, składające się na ogólny warsztat. Trzeba odbudować życie kulturalno- oświatowe, trzeba budować zniszczone domy, fabryki, zakłady, powiększać inwentarz, zabudować i zagospodarować Ziemię Odzyskaną. To były te myśli, które przyswiecały nam przy przystąpieniu do Rządu Jedności Narodowej.

Uważamy, że trzeba ułożyć jak najlepsze stosunki z innymi narodami, uważaliśmy, że trzeba ułożyć jak najlepsze stosunki sąsiedzkie z naszym sąsiadem wschodnim Związkiem Radzieckim. Zasada tę głosiliśmy nie dopiero w okresie wojny, a grubo przed wojną. Nasza postawa, jeśli chodzi o to zagadnienie, była wyraźna i znana przed wojną.

Żeby móc skutecznie walczyć i przeciwstawić się naporowi germanizacji, musi Państwo Polskie mieć zabezpieczone zaplecze, nie może znajdować się w sytuacji niewyjaśnionej, a co gorsze wrogiej w stosunku do zaplecza, jakim jest Zw. Radziecki. Dlatego to zawsze głosiliśmy, że od tej strony musi być układ taki, który by zapewnił trwałość stosunków przyjaznych na daleką metę.

Uważaliśmy, że nie tylko ze Zw. Radzieckim te dobre stosunki Naród Polski winien utrzymać, ale również ze wszystkimi innymi narodami, które istotnie pragną pokoju i stoją na stanowisku poszanowania człowieka i demokracji i dlatego też w naszej polityce zagranicznej zawsze dążyliśmy do tego, by poza Zw. Radzieckim utrzymywać dobre stosunki z Demokratiami Zachodu — Francją, Anglią, Ameryką, a przede wszystkim z pomniejszych narodami słowiańskimi — Czechosłowacją, Jugosławią, Bułgarią.

Przystępując do Rządu Jedności Narodowej wezwaliśmy wszystkie nasze szereg, żeby wyszły z podziemi, zlikwidowały dotychczasowe ognia organizacyjne, jakie istniały w walce z okupantem germanizacji i żeby wszystkie stanęły do współpracy pod egidą Rządu Jedności Narodowej w dziele odbudowy naszego życia pod każdym względem i na każdym odcinku. Dlatego obce są nam wszelkie tendencje i wszelkie podrutki, które nam usiłują podsunąć nasi wrogowie. Nasza linia pod tym względem jest prosta. Mieliśmy około 150 tys. żołnierzy w szeregach Batalionów Chłopskich, ta

pozdrowienia Prezesa Mikołajczyka przyjęto burzliwymi oklaskami.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego złożył wiceprezes ustępującego Zarządu Józef Lucjan Świdziński, podkreślając stały rozwój w pracy Stronnictwa mimo olbrzymich trudności.

Po sprawozdaniu wygłosił *wspomiane* przemówienie o sytuacji politycznej, przezywane ciąglymi oklaskami zebranych Naczelnego Sekretarza PSL Stanisława Wójcika.

Przemówienie to podajemy oddzielnie. Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele z powiatów i ziem Lubelszczyzny.

Równocześnie obradowały Komisja Matka i Komisja Wniosków.

Po zakończeniu dyskusji i udzieleniu ustępującemu zarządowi skwitowania, Komisja Matka zaproponowała skład Zarządu,

Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego. Zebrani delegaci przyjęli zaproponowany skład przez akklamację.

Zarząd Wojewódzki w Lublinie ukonstytuował się w dniu następnym jak następuje:

Prezes — Lucjan Świdziński, wiceprezesi — Jan Denkwicz i Eugeniusz Stańczak, sekretarz — Józef Błasiak, skarbnik — Franciszek Samulak.

Członkowie Zarządu: Wójcik Stanisław, Kot Stanisław, Marucha Antoni, Jawor-Pasiak Jan, Jakóbcówna Helena, Lejwoda Stanisław; zastępcy: Pankiewicz Antoni, Wolak Kazimierz, Sikora Jan i Zapiewicz Józef.

Następnie komisja wnioskowa przedłożyła szereg rezolucji politycznych i gospodarczych, które podajemy oddzielnie.

Na zakończenie zjazdu odśpiewano „Rotę”.

organizację wyprowadziliśmy z podziemia, ujawnili i dali polecenie do pracy. Skończyła się wojna, należy przystąpić do pracy pokojowej, budującej, pracy twórczej, bo zdajemy sobie sprawę, że to wszystko, co się nazywa porządkowaniem stabilizacji i potężaniem państwa, to nie buduje, ale rujnuje. I nie tylko swoje szeregi wyprowadziliśmy z ram podziemnej roboty, wpłynęliśmy swoją postawą na wyprowadzenie szeregów innych. Około 50 tysięcy żołnierzy A. K. do pewnego stopnia na skutek naszej działalności ujawniło się po powstaniu Rządu Jedności Narodowej.

Jesteśmy demokratami. Od 50 lat wychowawani w tym duchu. Od 50 lat walczyliśmy przeciwko wszelkim przygniotom, walczyliśmy o wolność i prawo człowieka, o sprawiedliwość. Pięknie tu kol. Bańczyk mówił o umiłowaniu przez chłopca wolności i demokracji, przepłatając cytatami Marszałka Rataja. To były te hasła, które nas trzymały i dawały nam nieugiętość na całej przestrzeni 50 lat.

Świat niewątpliwie idzie ku pokojowi, ku kształtowaniu takiej rzeczywistości w stosunkach międzynarodowych, w której człowiek czułby się człowiekiem, byłby szanowany, gdzie godność ludzka nie byłaby poniewierana. I my wyznajemy te zasady: nie wojna, ale pokój, bo w pokojowych warunkach kształtowana rzeczywistość może stworzyć w ostatecznej konsekwencji taki układ stosunków, w którym cała ludzkość mogłaby się poczuć sobą i każdy człowiek w tej zbiorowości mógłby zaznać spokoju i być wolnym od strachu i nędzy (oklaski).

PRZEMÓWIENIE POWITALNE

Kol. Jagusza, przedstawiciela „Chłopskiego Sztandaru”

W imieniu zespołu redakcyjnego „Chłopskiego Sztandaru” witam serdecznie Walny Zjazd województwa Lubelskiego. Przyjechałem tym chętniej i witam Was tym radośniej, tym serdeczniej, że z województwem Lubelskim, że z Wami, Szanowni Delegaci, związany jestem nie tylko pochodzeniem z tego terenu, nie tylko działalnością przedwojenną w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i w ruchu politycznym, ale z termem tym przyszło mi się związać jak najszerzej w najcięższych chwilach mego życia w piekle obozów Oświęcimia i Oranienburga. Jeżeli jakie województwo mogłoby sobie rościć pretencje o pierwszeństwo reprezentacji w tych obozach, to przede wszystkim Wasze województwo, to to województwo, które walczyło najdzielniej, najofiarniej w Batalionach Chłopskich przeciwko wrogowi germanizacji, to województwo, które najofiarniej i najsilniej związane było z pracą polityczną Ruchu Ludowego w konspiracji. Te chwile nasze wspólne w obozach koncentracyjnych i więzieniach przykuły mnie najbardziej do Was i tym serdeczniejsza jest nam w tych słowach, gdy wspominam te chwile po 6-ciu latach niewoli i ponownie staję przed Wami, aby Wam przynieść słowa powitania w imieniu Naczelnego Organu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Szanowni Delegaci! Kolega Bańczyk, kolega Wójcik i Lejwoda, rozpoczynając Zjazd i przemawiając do Was z tytułu powitania, zagrali na najwyższych strunach naszych uczuć, wyrazili to wszystko, co my w naszych sercach przeżywamy, — to głębokie ukołochanie wolności człowieka, to głębokie przywiązanie do Państwa — do Narodu. Chłop polski zawsze był przywiązany do Narodu, bo jest właśnie tym Narodem, bo w 75% go reprezentuje. Chłop polski, jak żadna może warstwa walczył o honor Narodu Polskiego w najcięższych chwilach. Pierwszy porwał się do walki nierównej, ale tym bardziej bohaterkiej w czasie okupacji.

Szanowni delegaci, w chwili obecnej przeżywamy ogromne wstrząsy, nie tylko na terenie wewnętrznym, ale również przeżywamy ogromne wstrząsy, burzliwy czas na terenie międzynarodowym. Zjemy w chwili, kiedy decyduje

Po tej drodze my chcemy kroczyć i kroczymy i dlatego nie karabinem, ale swoją postawą ideową, argumentacją chcemy wpływać na sytuację wewnętrzną, jak również i międzynarodową. Jeżeli sobie to uświadomimy, to musimy powiedzieć, że droga, którą obraliśmy, jest jedyna, po której należy kroczyć. Bo nie wojna, nie awanturnictwo, nie podziemia, nie bandy, ale spokojna konstruktywna praca doprowadzić może do ukształtowania normalnych pokojowych warunków w świecie, a przede wszystkim w kraju.

Idziemy od etapu do etapu. Na tej znoonej drodze, jaką obraliśmy, następnym etapem są wybory. Wybory winny być tym aktem państwowym, w którym naród miałby pełną swobodę wypowiedzenia swoich przekonań, w których naród miałby pełną możliwość wypowiedzenia, jaki program wyznaje, kogo chce widzieć jako swojego reprezentanta i w jaki sposób należy rządzić państwem.

Dochozimy niewątpliwie do bardzo ważnego aktu. Naród chce wolnych i nieskrępowanych wyborów, naród, który przez kilkanaście lat nie miał możliwości wypowiedzenia się.

Na zakończenie chciałbym parę słów podkreślić. Świat dąży ku trwałemu pokojowi. I my Polskie Str. Ludowe, po tej drodze idziemy. Różne insynuacje pod naszym adresem są wypowiadane, uważa się nas za slugi Byrnasa, Andersa, Churchilla. My jesteśmy sługami jednej sprawy — Polski, chcemy tej sprawie wiernymi pozostać do ostatka, chcemy być wiernymi Polsce i ideałom demokracji.

sie sprawa pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej. O tych sprawach my również pamiętamy. My chłopci, którzy najwyższą daninę krwi i znoju w każdej wojnie musimy ofiarować z tego tytułu i teraz podejmujemy największy wysiłek, aby Polska, aby świat cały zażywał jak najdłuższego pokoju. My chłopci, musimy nie tylko myśleć o naszych sprawach lokalnych, ale musimy również wrywać się myślą tam hen daleko, za morza gdzie obraduje O. N. Z. nad pokojem, nad zlikwidowaniem waśni i sporów międzynarodowych. Organ naczelny PSL „Chłopski Sztandar”, obrał sobie za cel, nie tylko informowanie Was o lokalnych sprawach, ale również o sprawach międzynarodowych, o polityce zagranicznej, o świecie, o pokoju i współpracy międzynarodowej. Ten odcinek wiadomości jest specjalnie podkreślany i rozszerzony, abyście mogli się dobrze orientować we wszystkich zakamarkach życia międzynarodowego. Idąc do Was co tydzień z wiadomościami ze świata i Polski, ten szczyt zespołu „Chłopskiego Sztandaru”, pragnąłby od Was mieć jak najwięcej informacji z Waszych przeżyć organizacyjnych, pracy społecznej, Waszych trudności, jakie są Wam stawiane w pracy ze strony naszych wrogów. O te listy ze wsi, o informacje w imieniu Zespołu Redakcyjnego jak najgoręcej Was proszę.

Prośba moja druga jest ta: abyście każdy w swoim zakresie po wsiach, gminach i powiatach jak najbardziej przyczyniali się do rozpowszechniania naszej prasy ludowej. Zdaże sobie sprawę, ile trudności jest dzisiaj przy rozpowszechnianiu naszej prasy. Nie zawsze można dostarczyć Wam na czas pisma. Musimy więc sami zadbać o to, żeby prasa była rozpowszechniana, żebyście czytali nie tylko wyprymierzy gazet chłopskich, ale żebyście zaznajamiali także z treścią gazet naszych członków sympatyków. O to Was proszę.

Kończąc, jeszcze raz zasylamy najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad dzisiaj i owocne działalności na przyszłość dla Polski i Narodu Polskiego, dla Polski Ludowej i Chłopa Polskiego.

FR. WOJCISKA

Jak nastąpiło otwarcie nowej sesji Parlamentu Angielskiego

Parlament angielski nazywany jest matką innych parlamentów. Nie też dziwnego, że obyczaje parlamentu angielskiego i sposób pracy budzą wciąż żywe zainteresowanie w całym świecie. Niedawno, bo w pierwszych dniach listopada, odbyło się otwarcie nowej sesji parlamentu angielskiego.

Akt otwarcia połączony był z ceremoniami, sięgającymi jeszcze 14 wieku. Bo Anglik szanuje tradycje narodowe i wie, że są one mocną więzią całego narodu.

Parlament angielski składa się z dwóch izb: Izby Lordów, której dziedzicznymi członkami są parowie czyli lordowie oraz Izby Gmin składającej się z 640 członków wybieranych w powszechnym głosowaniu na 5 lat.

Parlament zwołany na sesję odbywa codziennie posiedzenia oprócz soboty i niedzieli ze świątecznymi przerwami ferijnymi. Sesję zamyka i otwiera król swym orędziem. Przyjrzyjmy się jak malowniczo, a zarazem jak przestarzała jest forma otwarcia sesji.

Akt ten połączony jest z wygłoszeniem przez króla mowy tronowej przygotowanej przez rząd, zawierającej program prac parlamentu na tę sesję. Uroczystość otwarcia odbywa się w sali posiedzeń Izby Lordów, która jest pierwowzorem i dziedziczką pierwszych zaczątków parlamentu we wczesnym średniowieczu.

Posłowie Izby Gmin zebrani w swej sali posiedzeń ze swym speakerem (marszałkiem) wyczekują na akt otwarcia, rozmawiając swobodnie.

W pewnym momencie służba Izby Gmin zauważyła w korytarzu wiodącym od sali posiedzeń Izby Lordów do sali obrad Izby Gmin strażnika porządku w Izbie Lordów, ubranego w starodawny strój z laską hebanową w rękę zdążającego do sali obrad Izby Gmin. Stanowisko to piastują generałowie lub admirałowie. To nie jest jednak poseł, to człowiek obcy dla Izby Gmin. Służba więc zamyka szybko drzwi przed nim. Strażnik Izby Lordów idzie jednak z misją do Izby Gmin. Stuka więc swą hebanową laską do drzwi sali obrad. Na pytanie „kto tam?” odpowiada: „Czarna Laska” (Black—Rod) — taką bowiem nosi on nazwę. Główny woźny Izby Gmin powtarza głośno w stronę speakera i zebranych posłów „Czarna Laska” jakby zapytując, czy puścić intruza do sali obrad. Otrzymałszy zezwolenie od speakera otwiera drzwi. Wówczas dostojnie wkracza ów wysłannik Izby Lordów, kłania się trzykrotnie w sposób przepisowy speakerowi, po czym w połowie sali wygłasza niełatwą formułę zaproszenia Izby Gmin do Izby Lordów.

Przed wojną zdarzyło się nowomianowanemu wysłannikowi Izby Lordów, który poraz pierwszy spełniał swą misję zaproszenia Izby Gmin do Izby Lordów na otwarcie parlamentu, że po wypowiedzeniu kilku słów nie potrafił powtórzyć dalszej treści formułki zaproszeniowej. Stremowanego wysłannika, po krótkiej a kłopotliwej chwili milczenia wyręczył speaker, mówiąc: „chce nam pan powiedzieć... że...” i sam dokończył zaproszenia, wygłaszając przepisową formułę.

„Czarna Laska” po wygłoszeniu zaproszenia, cofa się, kłaniając się speakerowi, aż do osiągnięcia linii, gdzie kończy się zaznaczona granica przeznaczona dla obrad Izby. Wówczas podnosi się z krzesła speaker, przystrojony w długą perukę, ubrany w krótkie spodnie, w pantofelkach ze srebrnymi klamrami, odziany w togę z czarnego jedwabiu przetykaną złotymi nitkami i podąża z godnością w stronę wyjścia skąd przybył „Czarna Laska”. Za speakerem idzie strażnik Izby Gmin zwany „Serjeant - at - Arms”, niosąc na ramieniu ciężkie, srebrne berło. Za nimi podążają posłowie.

W Izbie Lordów już siedzą członkowie Izby, a koło tronu ministrowie w strojach dworskich. Za barierą na sali obrad Izby Lordów może wejść tylko speaker. Posłowie zaś tłoczą się w ciasnym korytarzu. W takich warunkach wysłuchują mowy królewskiej, która otwiera sesję parlamentu i nakreśla program prac parlamentu na otwarcie sesji. Mowę tę wygłasza król o obicie, stojąc, ubrany w purpurowy płaszcz, z koroną na głowie. W razie nieprzylęcia króla może ją odczytać Lord-Kancelarz.

Izba Gmin, mimo jej nieograniczonej władzy, nie czuje się poniżona, wysłuchując mowy królewskiej zdawałoby się w upokarzających warunkach. Poszanowanie tradycji i forma jest głęboko zakorzenione w duszy Anglika, który docenia ten czynnik, jako mocną więź narodową.

Izba Gmin, która jest wszechpotężną i ma nieograniczoną władzę mogłaby zmienić tę formę otwarcia parlamentu, czy też sesji parlamentu. Nie było jednak żadnych usiłowań i prób w tym kierunku.

Speaker Izby Gmin, wysłuchawszy mowy królewskiej i otrzymawszy egzemplarz tej mowy — wraca do sali posiedzeń Izby Gmin, gdzie odczytuje ją dla posłów. Nie czyni tego jednak odradu. Izba Gmin chce podkreślić, że jest niezależna i że może nie słuchać cudzych, nawet królewskich poleceń, przeprowadza pierwsze czytanie projektu ustawy, o której nie było żadnej wzmianki ani aluzji w mowie tronowej. Do tego celu służy od kilkudziesięciu lat jeden i ten sam projekt, który po załatwieniu tej formalności nie ma nigdy dalszego biegu, lecz idzie do biurka, aby znów na otwarciu następnej sesji przejść tę samą ceremonię.

Po odczytaniu mowy tronowej odbywa się dyskusja w obu Izbach nad projektem adresu do króla, wyrażającego opinie o programie prac wraz z podziękowaniem dla króla za wygłoszoną mowę.

Projekt adresu dziękczynnego zgłaszają dwaj posłowie wyznaczeni przez Premiera. Jest to wybitne wyróżnienie dla tych posłów. W czasie wojny tymi mówcami byli zasłużeni żołnierze o najwyższych odznaczeniach wojskowych.

Następnie przemawia Premier i szef opozycji. Opozycja zgłasza poprawki do adresu dziękczynnego, aby mieć sposobność krytykowania polityki rządu.

W tym roku w czasie dyskusji nad mową królewską zdarzył się niespotykany w historii parlamentu angielskiego wypadek, że poprawkę do dziękczynnego adresu zgłosiła grupa z partii rządowej tj. laburzyści. Grupa ta niezadowolona z polityki zagranicznej min. Bevena — chciała dać temu wyraz w nowej poprawce. Prasa polska nazwała to buntem i zapowiadała rozłam w angielskiej partii pracy. Tymczasem po dyskusji i wyjaśnieniach premiera Attlego — wnioskodawcy chcieli wycofać swą poprawkę do adresu. Izba Gmin jednak nie zgodziła się, chcąc doprowadzić do głosowania i podkreślenia jednolitej opinii izb na politykę zagraniczną. Przy głosowaniu ani jeden poseł nie głosował za poprawką. Konserwatyści, którzy stanowią w obecnej Izbie Gmin — opozycję, popierali politykę zagraniczną

rządu angielskiego. Każdy, kto zna głębiej dojrzałość polityczną narodu angielskiego, mógł powiedzieć, że bunt laburzystów będzie burzą w szklance wody.

Adres dziękczynny uchwalony przez Izbę Gmin zaczyna się od słów: „My wdzięczni i lojalni poddani Waszej Królewskiej Mości, posłowie Izby Gmin Zjednoczonego Królestwa zebrani w parlamencie proszą pokornie o przyjęcie podziękowania Waszej Królewskiej Mości za mowę laskawie wygłoszoną przez Waszą Królewską Mość do obu Izb Parlamentu”.

Po uchwaleniu tego adresu — rozpoczyna się dalej normalna praca obu Izb parlamentu.

DOKUMENTY BANKU POLSKIEGO POWRÓCIŁY DO SKARBKA

W 1939 r. Bank Polski wywiózł swój portfel wekslowy, papiery wartościowe, depozyty oraz archiwa najpierw do Rumunii, a potem do Francji, gdzie złożono je w Banku Francji w Angers.

W czerwcu 1940 r. ewakuowano ten depozyt do Pamiers na granicę hiszpańską i tam był przechowywany w dziale Banku Francji przez czas okupacji niemieckiej.

Po oswobodzeniu Francji zinwentaryzowano mienie Banku Polskiego oraz przygotowano je do przewiezienia do kraju.

Podjęte w marcu br. starania władz Banku o zwolnienie depozytu zostały pomyślnie zakończone.

W końcu września br. skrzynie z wartościami Banku Polskiego załadowano do dwóch wagonów w Pamiers, dostarczono do Paryża i tu przyłączono do pociągu repatriantów, który wyjechał z Francji 29 października br. Dnia 6 bm. przybyły wagony do Warszawy, gdzie skrzynie wyładowano i złożono w skarbcu bankowym.

SENSACYJNE WIADOMOŚCI O NADUŻYCIACH W AKADEMII STOMATOLOGICZNEJ W WARSZAWIE

W ubiegłym tygodniu rozszła się plotka o nadużyciach w Akademii Stomatologicznej przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów. Nieprawdziwa ta wieść, według przypuszczenia rektora p. Zasiczaka, powstała w gronie niezadowolonych, nieprzyjętych na studia kandydatów. Rektor Akademii stwierdza, że tematy egzaminacyjne nie mogły być nikomu znane, gdyż zostały ustalone w obecności delegata Min. Oświaty niemal bezpośrednio przed egzaminem.

DOŁ W CELI WIĘZIENNEJ GROBEM 161 OFIAR HITLEROWSKIEGO OKRUCIEŃSTWA

W Zamościu odbyła się ekshumacja zwłok Polaków zamordowanych przez Niemców w jednej z cel Rotundy. Komitet odbudowy pomnika - mauzoleum „Rotunda” donosi, że u progu celi znaleziono doł, w którym znajdowały się ciała ofiar przykryte warstwą ziemi grubości 1 metra. Należy przypuszczać, iż hitlerowscy oprawcy wypędzali skazańców za próg celi, aby każdy z więźniów, zrobiwszy krok, wpadł do pułapki i tam poniósł śmierć od strzału stojących nad dołem oprawców.

K. P.

PISMA LITERACKO - SPOŁECZNE

W Polsce obecnie wychodzi cały szereg czasopism literacko-społecznych. Wartość ich nie jest jednakowa. Redakcje ich niejednakowe również stawiają sobie ambicje. Pisma te odgrywają jednak większą lub mniejszą rolę w obecnym życiu umysłowym Polski. I warto zdać sobie sprawę z tego, czym się odznaczają i co reprezentują.

W Warszawie wychodzi dwutygodnik „Warszawa”, którym kierują świetna pisarka Maria Dąbrowska, Jan Nepomucen Miller, Szczawiej i inni. Praktycznie pismo to wychodzi raz na miesiąc. Jest to jego wielkim brakiem, gdyż czytelnik w ciągu tak długiego okresu ztraca żywy kontakt z pismem, które dość wczesnie nie może go informować o najważniejszych kulturalnych zdarzeniach chwili. Niemniej jest to pismo bliskie nam ideowo. Redagowane żywo i interesująco. Znakomite artykuły Marii Dąbrowskiej poruszają najbardziej podstawowe zagadnienia z dziedziny sztuki, idei i myśli. Artykuł o moralności Conrada był najświetniejszym wyznaniem wiary w wartości człowieka, jego wysiłków i charakteru. Pismo jest warte poparcia.

Umysłowy Ruch Katolicki został zgrupowany wokół dwóch pism: wychodzącego w Krakowie „Tygodnika Powszechnego” i w Warszawie „Tygodnika Warszawskiego”.

„Tygodnik Powszechny” jest postępowym pismem katolickim i trzeba stwierdzić, że jest to pismo doskonałe. Niezmierne żywo redagowane, zawierające doskonałe wiadomości. Grupa wokół siebie cały szereg ogromnie uzdolnionych pisarzy.

Nie posiada zupełnie charakteru zaściankowego klerykalizmu, do którego przyzwyczaili nas przedwojenne pisma katolickie. Jest to pismo warte czytania i dlatego także, że zapoznaje nas z nowymi prądami, jakie zaczynają nurtować wśród niektórych postępowych kół katolickich.

„Tygodnik Warszawski” nie ma tak

zdecydowanego charakteru jak „Tygodnik Powszechny”. Nie jest pismem złym, ale nie dorównuje swemu krakowskiemu koleźce. Jego charakter społeczny i ideowy jest również mniej zdecydowany.

Interesującym pismem jest „Kuznica” — pismo ideowo-literackie naszych Markistów. Wprowadza nas w świat tych specjalnych pojęć o sztuce, odległych dość daleko od naszych wyobrażeń. Marksiści na sztukę patrzą z punktu widzenia politycznego, z punktu widzenia ich wartości społecznych. Twierdzą, że bezpartyjność nie istnieje, że prowadzi ona zawsze do poparcia jakiegoś światopoglądu. Powstają stąd uproszczenia, dość drażniące dla naszych pojęć. Niemniej „Kuznica” jest pismem żywym i interesującym.

Spokojniejsze jest „Odrodzenie”. Prowadzone w zasadzie z podobnym nastawieniem co „Kuznica”, nie zajmuje tak krańcowego stanowiska. Skupia wokół siebie cały szereg pisarzy, którzy ideowo są z nim dość luźno związani. W poziomie nie jest równe. Pismo ma charakter dość oficjalny, zimny, miejscami nudny. Czasami jednak znajdują się tam artykuły, stojące na wysokim poziomie. Zawiera sporo wiadomości z dziedziny sztuki.

Odmienny charakter ma miesięcznik „Twórczość”. Jak z samego tytułu wynika, jest to pismo poświęcone przede wszystkim twórczości literackiej. Wiersze, nowele, dramaty, urywki prac, wspomnienia dominują zdecydowanie nad artykułami i krytycznymi rozważaniami. Pismo ma dość znaczną objętość i każdy numer zawiera bogaty materiał twórczości poetyckiej i literackiej. Materiał dobrany jest starannie. Pismo stoi na wysokim poziomie literackim i artystycznym.

Uwagi niniejsze tylko w lapidarnym skrócie omawiają ważniejsze z wychodzących pism społeczno-literackich. Staralem się jednak wskazać na charakter i rodzaj wychodzących czasopism.

W przyszłości postaram się omówić cały szereg dalszych pism naukowych, literackich i społecznych.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

M. JÓŹWIAK

O usprawnienie gospodarki pieniężnej

Zwyzka cen każe szukać różnych przyczyn. Między innymi uwagę zwraca się na gospodarkę pieniężną. W naszych warunkach, dźwignia się z ruiny gospodarczej produkcja pieniądza jest z konieczności duża. A wiadomo, że gdy towaru przybywa, spada jego cena i trzeba go dać o wiele więcej, aby wymienić na coś innego.

Czy pieniądza mamy rzeczywiście za dużo? Według bilansu Narodowego Banku Polskiego na 31.8. br. w obiegu znajdowało się ponad 44 miliardy zł. Czyli na głowę wypadało ponad 1840 zł. co licząc na dolary (choć to nie jest miernik całkiem pewny) wynosiło mniej więcej trochę mniej niż wynosił obieg pieniędzy u nas przed wojną. I wtedy było pieniądza stanowczo za mało. Cierpieliśmy na uwiąd gospodarczy z braku krwi, jaką jest pieniądz. Lecz trzeba to pamiętać, że to, czy jest dużo czy mało pieniądza zależy od ilości towarów w obiegu gospodarczym. Pod tym względem, jesteśmy w gorszym położeniu niż przed wojną, gdyż towarów mamy dużo mniej, chyba niżej połowy przedwojennej. — A w takim razie — nasza sytuacja pieniężna przypomina rozrobione drożdże, stojące w chłodnym miejscu. Wytarczy trochę ciepła, a poczną kipieć. „Ciepło“ starowi tu sezonowa zwyzka cen, plotka itp.

POMPA ADMINISTRACYJNA

Wtedy jako środek zapobiegawczy narzuca się z konieczności pompa administracyjna, która odprowadziła z obiegu pewną ilość pieniądza. Niewątpliwie danina narodowa, przeznaczona na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, ubocznie spełni taką rolę, wycofując z obiegu w ciągu 2 miesięcy ok. 10 miliardów zł.

Lecz czynnik administracyjny, jest tylko jednym z narzędzi, używanych w gospodarce pieniężnej. Skuteczność jego zależy od przejrzystości życia gospodarczego, żeby siłą rzeczy nawiązując do pewnych cech zewnętrznych przy wymiarze, trafić do zbiornie próżnującego i dlatego niebezpiecznego pieniądza.

Otóż nasze gospodarstwo przejrzystością się nie odznacza, jak w ogóle wszystko to, co się szybko tworzy. Szczególnie utrudnia tu rozeznanie system dwóch cen: sztywnej i wolnorynkowej, gdyż stwarza możliwość powstawania ukrytych nie tylko przed administracją, lecz nawet przed sąsiadami interesów gospodarczych. Często pod ukrytą pokrywką oficjalnych sztydów czy zawodów, mogą się kryć poważne nieuczciwe zarobki, które są specjalnie groźne dla rynku towarowego, a tych właśnie najczęściej się nie tknie.

TO SĄ SPRAWY TRUDNE

Pompa administracyjna jest bodaj ostatnim środkiem. Niebezpieczeństwu trzeba zapobiegać u korzeni, trzeba przede wszystkim poddać rewizji zasady wypuszczania pieniędzy. Otóż dzięki świadectwom i żywnościowej pomocy UNRRA, co umożliwia niskie pensje, państwo już od 1 stycznia b.r. wydatki administracyjne pokrywa z podatków.

Więc na czas pomocy UNRRA sytuacja pod tym względem jest jasna i np. po tamtej wojnie byłby już spełniony najważniejszy warunek stałości pieniądza.

Lecz obecnie prócz machiny urzędniczej państwo ma jeszcze przemysł, który trzeba zagospodarować, jak się to mówi — rozkręcać. I to wymaga pożyczek z Narodowego Banku Polskiego na czas dłuższy, dopóki aparat wytwórczy nie zostanie całkiem rozkręcony, co umożliwi ich zwrot. Do tego jednak o su pieniądza przybywa. — W naszych warunkach, może inaczej robić jest trudno, ale, wydaje się, że dotychczasowa łatwość finansowania naszego gospodarstwa, dzięki częściowej

wymianie tzw. ml. marek i marek, dzięki świadczeniom rzeczowym i zwłaszcza pomocy UNRRA — wytworzyła optymizm, że to w ogóle nie są trudne sprawy.

KOŁO MUSI BYĆ ZAMKNIĘTE

Nasz ustrój gospodarczy, dzielący się na sektor państwowy i prywatny, przyczem pierwszy z zasady obejmuje większe, kluczowe przedsiębiorstwa — ma to do siebie, że praktycznie potąd pieniądz z banku emisyjnego głównie płynie i będzie płynął do sektora państwowego, w przeważnej mierze na zagospodarowanie, a więc na dłuższy czas. Ten właśnie pieniądz przenika do sektora prywatnego, z którego nie ma ujścia. Koło jest zamknięte i pieniądz kieruje się w niewłaściwym kierunku po towar czy za dolarem, co znowu zmusza do zastosowania pompy administracyjnej.

Lecz jest to mechanizm wielce prymitywny. Aby pieniądz z sektora prywatnego w większym niż dotąd stopniu skierować do banku emisyjnego musi przyjść do większej niż dotąd współpracy między sektorem państwowym i prywatnym. Ten ostatni musi być w większym stopniu odbiorcą tego, co dostarcza sektor państwowy. Najlepiej to ilustruje przykład budownictwa prywatnego, które w takich czasach jak obecne znajduje specjalne wlotki rozwoju. Trzeba tylko stworzyć grunt prawny i dostarczyć materiałów budowlanych. A że ich ogólnej ilości tak od razu nie można podnieść — sektor państwowy (spółdzielczy nawet), winien w niektórych przypadkach zrezygnować z pierwszeństwa i część materiałów zarezerwowanych dla siebie, odstąpić sektorowi prywatnemu. Mniejby wtedy powstało gmachów reprezentacyjnych, a więcej mieszkań, nie mówiąc o pomyslniej gospodarce pieniężnej, bo wtedy zmniejszyłyby się potrzeby sektora państwowego na długoterminowe kredyty budowlane, urosłyby natomiast spłaty pożyczek z banku emisyjnego na zagospodarowanie aparatu, wytwarzającego materiały budowlane.

POMPA GOSPODARCZA

Lecz należy pamiętać, że wszystkiego pieniądza przy naszym głodzie towarowym nie zatrudnimy w ten sposób. Trzeba pomysleć o innym środku, odprowadzającym pieniądz. I tu narzuca się dość łatwe wyjście. Państwo, po wojnie, stało się dysponentem znacznej ilości domów, placów, warsztatów itp. — nieznacznych obiektów, których trzymać mu się nie oplaci. Wystarczy up. popatrzeć na tysiące domostw w miasteczkach i osadach, można rzecz bpańskich, bo nie czyni się w nich remontów, i wałą się często. Trzeba tę kwestię uregulować prawnie i obiekty te sprzedać, aby znalazły rzetelnych opiekunów. W ogóle sprawa odstępowania praw gospodarczych przez państwo za gotówkę w obecnym czasie ma wielkie znaczenie z punktu widzenia gospodarki pieniężnej i winna być pełniej niż dotąd rozpracowana.

RESZTKI POUBOJOWE TO CENNA RZECZ

Po uboju zwierzęcia zostaje się krew, szczecina, włosie, ogony końskie, bydłce, nogi, kopyta, racice, kości, uszy, jelita oraz żółć, śluzówka z żółdków, trzustka, tarczycza i szereg innych. Wszystko to może być wykorzystane. Samej krwi przemysł potrzebuje około 100.000 kg. miesięcznie. Poza krwią przemysł wykorzystuje trzustkę do wyrobu bąjcy i insuliny. Żółć zwierzęcia używana jest przez pralnie chemiczne oraz fabryki farmaceutyczne. Tłuszcz mają techniczne zastosowanie w fabrykach mydła.

Z kości i rogów zwierzęcych wytwarza się szlachetne tłuszcze i olejki oraz maczki kosne i klej. Rogi, racice i kopyta są cennym surowcem dla przemysłu galanterijnego dla fabryk grzebieni i guzików. Kości mogą służyć również do produkcji żelatyny zarówno jadalnej, technicznej i fotograficznej.

Jelita stanowią bardzo ważny produkt w przemyśle wędliniarskim. Przed wojną w Polsce, mimo dużego uboju świń, nie tylko nie wywożono jelit, ale sprowadzano je z zagranicy za kwotę około 4 milionów złotych rocznie.

Natomiast przed wojną wywożono szczeciny za około 4 milionów złotych rocznie. Żółdki cielęce służą do wyrabiania podpuszczki, potrzebnej do fabrykacji serów. Dania, Szwajcaria i Bułgaria domagają się od nas tego towaru.

Zbiórka na terenie całego kraju odpadków poubojowych zajmuje się Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Bacutil”, które zorganizowało swe oddziały i zbiornice w liczbie ok. 200.

Towarzystwo prowadzi fabrykę żelatyny w Brodnicy (obecnie produkcja 100 kg. dziennie), albuminy w Gdyni oraz fabrykę t. zw. organopreparatów w Warszawie, gdzie produkuje się pepsynę, pepton, cholesterynę, wyciągi wąrobiane, ciała żółte, hormony męskie, żeńskie, preparaty z przysadki mózgowej i inne.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ ZIEMI

Państwowy Fundusz Ziemi utworzony został dekretem P. K. W. N. z dnia 6.IX.1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej do realizowania przebudowy ustroju rolnego, a więc:

1. Finansowania akcji parcelacyjnej, regulacji rolnych, przesiedleń i t. p.
2. Likwidowania zobowiązań z tytułu przejęcia nieruchomości ziemskich na cele reformy rolnej.
3. Udzielania pożyczek korzystającym z reformy rolnej i t. p.

Jako podstawę finansową dekret przewidział następujące składniki:

1. Aktywa dotychczasowego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, powołanego ustawą z dnia 9.III.1932 r.
2. Należności i wpływy z tytułu czynności, związanych z przebudową ustroju rolnego.
3. Nieruchomości ziemskie, przejęte na cele reformy rolnej.
4. Należności i wpływy z administracji nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej.
5. Należności i wpływy z tytułu zbycia tych nieruchomości.
6. Oprocentowanie gotowizny Państwowego Funduszu Ziemi.
7. Dotacje Skarbu Państwa.
8. Inne wpływy.

Według prowizorycznych obliczeń, które nie obejmują wartości obiektów, wydzielonych na cele specjalne, oraz nie uwzględniają zasad przerachowywania należności przedwojennych — kapitał Funduszu Ziemi wynosi ponad 100 miliardów złotych. Kapitał ten ma być upłyniony przez wpłaty rat nowonabywców w okresie do 25 lat. Wpływy na najbliższy okres nie rokują jeszcze wielkich nadziei z uwagi przede wszystkim na najsłabszą zdolność płatniczą tych wszystkich, którzy korzystają dziś z reformy rolnej. Dotyczy to głównie około 60% nowonabywców, rekrutujących się z bezrolnych i służby folwarcznej, którzy z reguły korzystają z trzyletniego odroczenia.

OFIARY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Napiływ ofiar na odbudowę Warszawy wzrósł się znacznie w ostatnich dniach. Średnio dziennie wpływa obecnie po kilka milionów złotych. Do dnia 19 listopada ogólna suma wpłaconych dotychczas ofiar wynosi 103.225.509 złotych.

Odbudowa stosunków handlowych z Z. S. R. R.

Dyrektor Gabinetu Ministra Żegluga i Handlu Zagranicznego, p. Paprocki, udzielił dnia 20.XI informacji przedstawicielom prasy stołecznej o wymianie handlowej polsko-radzieckiej.

Polska zawarła dotąd traktaty handlowe z 15 krajami. W chwili obecnej toczą się rokowania z Holandią, Norwegią i Islandią. Dzięki Związkowi Radzieckiemu został uruchomiony tranzyt wschodu z zachodem. Zawarliśmy trzy umowy handlowe z ZSRR. Pierwsza z nich zawarta była 20.X.44 roku, druga — 7.VII.45 roku, trzecia — 12.IV.46 r. Obejmują one w przywozie: rudy manganowe, miedź, kaolin, wełnę, bawełnę, oleje, smary, naftę,

minerały przemysłowe, melale kolorowe, skóry, zboże. Do Republiki Radzieckiej wywozimy: węgiel, koks, karbid, żelazo, stal, cynk, cement, wyroby włókiennicze i konfekcję. Wywóz węgla do ZSRR wynosi 16% wydobycia. Cena została ustalona na 10 dolarów za tonę. Wzamian za węgiel sprowadziliśmy towarów za 20 milionów dolarów. Zakupiliśmy 30.000 ton bawełny i 11.500 ton lnu i pakul, eksportowaliśmy natomiast wyroby bawełniane i tekstylne, których ilość nie przekroczyła kilku procent ich produkcji. Związek Radziecki stał się jedynym z najpoważniejszych naszych kontrahentów.

POWIERZCHNIA LASÓW SAMORZĄDOWYCH W POLSCE

Według stanu na dzień 1.3.1946 r. ogólna powierzchnia lasów państwowych w Polsce wynosiła 5.820.303 ha. Lasów samorządowych — 724.820 ha. Najwięcej lasów samorządowych jest w Dyrekcjach Lasów Państwowych Okręgu Ligińskiego 86.485 ha, Lubuskiego 39.000 ha, Bałtyckiego 37.684 ha, Krakowskiego 32.295 ha, Wrocławskiego 22.066 ha, Rze-

szowskiego 22.066 ha. Mniejsze ilości lasów mają Dyrekcje Okręgów: Śląskiego 12.880 ha, Warszawskiego 9.568 ha, Toruńskiego 8.446 ha, Poznańskiego 7.820 ha, Gdańskiego 6.217 ha, Białostockiego 4.666 ha i Lubelskiego 456 ha. Lasy te stanowią po największej części własność samorządu gromadzkiego i miejskiego.

CO PŁACI ROLNIK ZA TOWARY PRZEMYSŁOWE?

Główny Urząd Statystyczny w 13-ym zeszycie „Wiadomości Statystycznych” ogłosił ceny niektórych artykułów przemysłowych, wyrażone w kg żyta, kg wieprza i litrach mleka.

Tabela zawiera dane porównawcze z marca (III) 1938 i 1939 i z maja (V) do lipca (VII) 1946 roku.

Lp.	Artykuły	Jednostka miary	W kg żyta			W kg wieprza			W litrach mleka								
			1938—39 III	1939 V	1946 VII	1938—39 III	1939 V	1946 VII	1938—39 III	1939 V	1946 VII						
1	Pług	1 szt.	146	221	102	109	147	36,3	33,0	12,5	13,4	14,1	181	181	111	113	115
2	Superfosfat	100 kg	49	69	35	38	44	12,3	10,3	4,3	4,6	4,2	61	56	38	39	34
3	Butyl	1 para	250	382	438	471	649	62,2	57	53	858	62,1	310	314	478	491	507
4	Cukier	10 kg	50	76	107	115	150	12,5	11,4	13,2	14,2	14,3	63	63	117	120	117
5	Sól	10 kg	16	24	8	8	10	4	3,6	0,9	1	0,9	20	20	8	8	8
6	Mydło	10 kg	72	107	118	134	182	17,9	15,9	14,5	16,5	17,4	89	88	129	139	142
7	Naita	10 litr.	19	29	34	37	48	4,8	4,3	4,2	4,6	4,6	24	24	37	39	33

Zyczył by należało, żeby GUS ogłaszał przeliczenia cen większej ilości towarów przemysłowych. Brak tu towarów włókienniczych, węgla i t. p. artykułów, które chłop kupuje masowo.

P. TYPIAK

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Wojna zostawiła nam w spadku setki tysięcy sierot i półsierot. Wiele tysięcy pozostawionych zostało na łasce losu, szczególnie na wsi. Miliony dzieci są niedożywiane.

Wieś w czasie wojny ucierpiała niewspółmiernie więcej aniżeli miasto. Akcja dywersyjna prowadzona była głównie na terenach wiejskich. Powodowało to bardzo często palenie całych wsi i rozstrzelanie prawie wszystkich mężczyzn. Wiele wsi zniesiono z powierzchni ziemi na cele budowy lotnisk. Wiele wsi zniszczono na terenach przyczółkowych.

Wieś nie umie swej nędzy reklamować, przyjmuje ją często jako dopust Boży. Przejeżdżając przez wsie nasze nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wiele tragedii rozgrywa się pod strzechami chałup wiejskich.

Nie tylko sieroty i półsieroty są niedostatecznie odżywiane, ubrane — nawet dzieci, posiadające rodziców, często nie widzą mleka. Okupant zniszczył pogłowie krów, ziemia wyjąłowiona przez lata okupacji rodzi coraz mniej, a dziecko na wsi nie otrzymuje darów UNRRA, nie otrzymuje kartek żywnościowych i dla tego nie widzi mleka, cukru, słodczy, a bardzo często nawet chleba.

Opieka nad dzieckiem wsi zajmuje się Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Owocna i pożyteczna działalność tego towarzystwa jest kroplą w stosunku do morza potrzeb.

Śmiertelność niemowląt w niektórych okolicach kraju dochodzi do 30%, a jeżeli do tego dodamy szerzącą się w zastraszający sposób gruźlicę oraz choroby weneryczne, mamy obraz zniszczenia i skutków okupacji.

Zło jeszcze szerzy się i musimy je jak najrychlej opanować. Rząd czyni wysiłki, aby zaspokoić potrzeby w dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Wyniki tej opieki są poważne, ale obejmują głównie dzieci i młodzież wiejską.

W dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą ustawowe obowiązki ciąży na samorządzie gminnym, który, jak dotychczas, z powodu braku środków finansowych mało czyni wysiłki, aby zaspokajać potrzeby opieki postawić na odpowiednim poziomie. Nie zwalnia to jednak samorządu z ciężkich nań obowiązków. Środki na cele opieki nad dzieckiem musi gmina znaleźć, choćby w formie dobrowolnego opodatkowania się ludności.

Przy zaspokajaniu potrzeb opieki społecznej chodzi nie tylko o opiekę w zakresie wyżywienia, dachu nad głową, ale o całościowy kształt opieki i w zakresie wychowania oraz przygotowania do zawodu młodego obywatela, aby nie stał się ciężarem społeczeństwa.

Opieka społeczna nad młodzieżą należy do Ministerstwa Oświaty, które w znacznej mierze opiekę tę sprawować będzie przy pomocy samorządu. W zakresie opieki nad dzieckiem najbardziej palącą sprawą jest opieka nad sierotami wojennymi. Nie rozwiąże się tego zagadnienia przez budowę zakładów opieki zamkniętej, gdyż w dzisiejszej rzeczywistości na to brak środków. Wobec powyższego pozostają inne sposoby zaopiekowania się sierotami. Tym sposobem jest oddanie dziecka na własność tym rodzinom, które podejmą się wychowania dziecka jako własnego.

Drugi sposób to jest umieszczenie dzieci przez gminy w rodzinach zastępczych. Adoptowanie czyli przysposobienie jest obecnie ułatwione. Reguluje to zagadnienie ustawa z dnia 13 lipca 1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich. (Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 416).

Wojna w spadku pozostawiła nam wiele sierot, z drugiej strony jest wiele zamożnych rodzin, które nie mają dzieci. Na rodziny te samorząd gminny winien wywrzeć nacisk w kierunku przysposobienia małoletnich, aby tym sposobem zabezpieczyć dzieciom zdrowe warunki rodzinnego wychowania.

Ustawa powyższa przewiduje, że przysposobić małoletniego mogą małżonkowie łączący nie mniej niż 35 lat, którzy za-

warli związek małżeński conajmniej przed 5 laty.

W wyjątkowych wypadkach sąd może udzielić zezwolenia na przysposobienie małoletniego i młodszemu małżonkowi, jeżeli nie mogą mieć własnych dzieci.

Wymieniona ustawa zawiera szczegółowe przepisy o przysposobieniu. W tej sprawie istnieje rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 24.4.1945 r. o wyznaczeniu organu opieki społecznej, powołanego do wyrażania w imieniu dziecka niezadowolonych rodziców lub dziecka opuszczonego zgody na przysposobienie.

Według tego rozporządzenia do wyrażenia zgody na przysposobienie w imieniu dziecka nieznanym i nieujawnionym od daty znalezienia dziecka w ciągu dwóch lat rodziców, albo dziecka opuszczonego, któremu rodzice nie zapewniają utrzymania w ciągu lat 3-ich i które korzysta z opieki społecznej, wyznacza się opiekuna społecznego. Gdyby takiego opiekuna społecznego nie było, do wyrażenia powołana jest osoba, delegowana przez zarząd gminy.

Przysposobienie czyli adoptacja może w dzisiejszych warunkach ogromnie zmniejszyć klęskę sieroctwa wojennego. Na drodze tej jednak zagadnienia tego zlikwidować całkowicie nie można, gdyż wojna zostawiła bardzo dużo sierot. Należy pomyśleć o innych metodach opieki nad sierotami. Tą metodą wypróbowaną i dającą dobre rezultaty będzie umieszczanie sierot w rodzinach zastępczych.

Najgorsze wyjście to umieszczenie dzieci w specjalnych zakładach wychowawczych (sierocińce), które nigdy nie zastąpią rodziny i dziecko po wyjściu z zakładu pozostaje bez rodziny, osamotnione.

Należy wyszukać rodziny chętne wychowujące dobrze własne dzieci, aby zgodziły się na przyjęcie sieroty. Przed wojną ten rodzaj opieki otwartej wypierała opieka zakładowa, zamknięta.

Wybrane rodziny zastępcze otrzymują na ten cel stałe wynagrodzenie od gminy.

Rodzina zastępcza obowiązana jest traktować przyjęte dziecko jak swoje, stworzyć mu serdeczną i życzliwą atmosferę. Taki sposób rozwiązania jest lepszy dla dziecka i dla gminy, bo kosztuje taniej, niż w zakładzie, a dziecku daje atmosferę rodzinną.

Rodziny zastępcze powinny być kontrolowane, czy należycie spełniają przejęte w stosunku do dziecka obowiązki.

W rodzinach zastępczych umieszcza się następujące kategorie dzieci:

- a) nie posiadające rodziców (sieroty), ani krewnych ani powinowatych,
- b) posiadające jednego z rodziców (półsieroty), o ile jednak pozostający przy życiu ojciec lub matka, bądź krewni i powinowaci nie mogą nawet przy udzielaniu im stałego zasiłku zapewnić dziecku wychowania moralnego, umysłowego i fizycznego,
- c) opuszczone przez rodziców, bądź jednego z rodziców (podrutki i dzieci nieślubne opuszczone),
- d) zagrożone przez wpływy złego otoczenia (dzieci odebrane rodzicom na mocy wyroku sądowego),
- e) dzieci zabłakane czy zagubione przez rodziców w czasie działań wojennych, czy innych przejść,
- f) dzieci niezdolne, których rodzice pozostają wskutek wojny gdzieś po za granicami kraju i nie są w stanie sprawować opieki nad dzieckiem,
- g) dzieci nieślubne, którym matka nie może zapewnić wychowania fizycznego, umysłowego i moralnego.

Po zbadaniu ilości dzieci potrzebujących opieki, zarząd gminy winien:

- 1) ustalić odpowiednie rodziny,
- 2) ustalić warunki oddania dziecka na wychowanie,
- 3) udzielić rodzinie zastępczej wytycznych postępowania w stosunku do przyjętego na wychowanie dziecka,
- 4) ustalić organ, który ma dopilnować wykonania ustalonych z rodziną zastępczą warunków.

KOMUNALNY FUNDUSZ

POŻYCZKOWO - ZAPOMOGOWY

Dekretem z dnia 2.11.1945 r. utworzono Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy. Jednocześnie zniesiono fundusz o tejże nazwie, utworzony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.6.1927 r.

Fundusz przeznaczony jest głównie na zapomogi dla tych związków samorządowych, które, mimo wykorzystania wszystkich przysługujących im źródeł dochodowych i racjonalnej gospodarki, nie mogą pokryć bieżących wydatków, związanych z wykonaniem zadań ustawowych. Oprócz tego Fundusz ma udzielać związkom samorządowym pożyczek bezprocentowych i procentowych na czasowe zasilenie funduszy kasowych, a w wyjątkowych wypadkach na cele inwestycyjne. Zarząd Funduszu sprawuje Minister Adm. Publicznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu. O rozdziale zapomóg i pożyczek decyduje specjalna komisja.

Zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej z dnia 5.6.1945 r. w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ziem Odzyskanych powołano Komisję Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, w składzie 6 członków — 3 z ramienia Ministerstwa Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Skarbu oraz trzech spośród obywateli, obznajmionych z zagadnieniami i potrzebami samorządu. Członków Komisji powołuje Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ziem Odzyskanych. Komisja urządzą przy Ministerstwie Administracji Publicznej, które prowadzi biurowość Komisji.

Pożyczki krótkoterminowe udzielane są zasadniczo na okres czasu do 12 miesięcy. Oprocentowanie wynosi 3% w stosunku rocznym, bez doliczeń jakichkolwiek dodatkowych kosztów. W uzasadnionych wypadkach Komisja może przedłużyć termin spłaty pożyczki lub skonwertować kilka krótkoterminowych pożyczek, najwyżej jednak do 3-ich lat. Oprocentowanie takich pożyczek ustalono na 2% (bez dodatkowych kosztów). Prawo ubiegania się o zapomogi i pożyczki przysługuje gminom miejskim oraz powiatowym i wojewódzkim związkoms samorządowym. Gminy wiejskie w wyjątkowo uzasadnionych wypadkach mogą być obejmowane wnioskami powiatowych związków samorządowych.

Wpływy Funduszu szacowane są na sumę ponad 1 miliard zł. rocznie. Stan Funduszu na dzień 7.10. br. wynosi ponad 300 milionów zł.

Działalność Funduszu uruchomiono 8 lipca br. Odbyło się wtedy pod przewodnictwem Ministra Administracji Publicznej Dr Wł. Kiernika pierwsze organizacyjne posiedzenie Komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Od tego czasu odbyły się jeszcze 3 posiedzenia Komisji, na których udzielono związkom samorządowym zapomóg w następujących wysokościach (w milionach złotych): Miasto Łódź — 22, Sandomierz — 0,2, Gdańsk — 28, Nakło 0,2, Częstochowa — 3, Zakopane — 1, Toruń — 5, Piotrków — 0,8, Lublin — 7,5, Głogów — 0,024, Poznań — 20, Łobżenica — 0,1, Radom — 7, Kalisz — 0,5, Szczecin — 5, Białystok — 6, Kielce — 0,5, Grudziądz — 0,89, Ożarów — 0,2, Hawa — 1,5, Nowy Sącz — 1,5, Warszawa — 75, Kraków — 10, Zawiercie — 5, Zwoleń — 0,1, Koźnice — 0,5, Tarnów — 1, Gdynia — 8.

Powiatowe związki samorządowe: Kr. śniński 40.684 zł. zap. 200.000 zł.; Płoński 500.000 zł. zap.; Niski 60.000 zł. zap.; Siedlecki 1,5 mil. zapomogi; Stopnicki 4 mil. zapomogi; Radomski 1.300.000 zapomogi i 2 mil. pożyczki; Węgrowski 1/2 mil. pożyczki.

Wojewódzkie związki samorządowe: Gdański 1 mil. zapomogi; Kielecki 700.000 zł. zapom., Poznański 7 mil. zł. zap., Warszawski 1/2 mil. zapomogi.

KALENDARZ LUDOWCA NA ROK 1947

WYDAWNICTWO CHŁOPSKIEJ SPÓŁDZIELNI

WYDAWNICZEJ

wyszedł z druku — zawiera bogatą treść: porad gospodarskich na cały rok — artykułów fachowo-rolniczych, społeczno-gospodarczych i oświatowych, pisanych przez wybitnych uczonych i działaczy.

Kalendarz Ludowca będzie na cały rok najlepszym doradcą dla rolnika w polu, oborze, sadzie i pasiece oraz przewodnikiem dla każdego działacza społecznego.

Cena Kalendarza przy objętości 328 stron — wynosi 200 zł.

Przy zamówieniach zbiorowych zniżki:

10 — 20 egz.	—	20%
21 — 50 „	—	25%
51 — 100 „	—	30%
ponad 100 „	—	40%

Zamówienia kierować:

Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza — Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, lub

Oddziały Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej:
 Łódź — Al. Kościuszki 27
 Gdańsk — Wrzeszcz — Parkowa 11
 Katowice — Mariacka 18, II p.
 Kielce — Partyzantów 17
 Kraków — Marka 25, I p.

Wysyłka Kalendarza po wpłaceniu należności na konto ciekowe PKO Nr I-4000, lub za zaliczeniem pocztowym.

Kalendarz do nabycia we wszystkich księgarniach.

M. GRAJKOWSKA

POMOC ZIMOWA

Zima się zbliża. Skrzętne gospodynie już dawno napelnily spiżarnie. Czego tam nie ma. Są przetwory owocowe i jarzynowe, wiszą długie wianki suszonych grzybów. Jest tłuszcz, mąka i kasza i groch. Piece już dawno sprawdzone, świeżo wylepione, okna i drzwi zaopatrzone. Przydziewek ciepły już wywieszony z naftaliny. Buty wyreperowane, opał przygotowany.

No bo zima idzie, najgorszy dla człowieka czas. Jakaż ona będzie, łagodna czy bardzo mroźna?

Tym, którzy mają dach na głowę, opał, co jeść i w co się ubrać, nawet najgorsza zima nie robi. — Jest nawet przyjemna.

Rozkosznie jest iść po roziskrzonym, skrzypiącym śniegu dobrze obutymi nogami ludziom otulonym ciepło. Po takim spacerze apetyt się wzmacnia, a wieczorem dobrze jest siąść, niedaleko ciepłego pieca — poczytać ciekawą książkę albo gazetę. Tym przyjemniej i zaciszniej jest w ciepłym domu, im silniejsza dmie na świecie wichura, im większa śnieżycza szaleje, im sroższy jest mróz.

Tylko, że takich szczęśliwców u nas niewiele. Więcej jest tych, którzy skuleni, okryci lachmanem, owiązani w szmaty nogami uciekają przed mrozem do izby, gdzie na wygasłym piecu stoi pusty garnek. Dobrze jest, gdy kawałkiem drzewa zagrzeje się postną zupę ziemniaczaną, by potem dygocąc z zimna leć na barłogu, nałożywszy na siebie wszystkie pozbierane w domu szmaty.

W mieście zaradniejsi jakoś żyją. Są kuchnie, są stolówki, gdzie można zjeść ciepłą zupę. Dzieci w żłobku czy w przedszkolu ogrzewają się i pożywają. Na grzbiet też łatwiej coś z Opieki Społecznej czy Caritasu dostać. W miejskiej masie ludzkiej obok nędzarzy są ludzie żyjący dostatnio. Czasem przy dobrym humorze poratują biedniejszego.

Na terenach przyczółkowych — tam, gdzie nędzarz — żyje obok nędzarza, jakże się wspierać wzajemnie? Tam, gdzie zła dola ludzka nie kłuje codziennie oczu szczęśliwych wybrańców losu — kóż przyjdzie z pomocą?

Wielu jest jeszcze takich ludzi w Polsce, których wojna zepchnęła na dno uędzy i którzy nie mogli się dotąd dźwignąć o własnych siłach.

Państwowa akcja opiekuńcza wobec bezmiaru potrzeb nie jest i nie może być wystarczająca, nie może udzielić wszystkim dostatecznej pomocy. W akcji tej przynajmniej w najgorszych miesiącach zimowych musi wziąć udział cały naród.

Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej zaczyna podobnie jak w ubiegłym roku swoją działalność. W terenie powołuje się wojewódzkie, powiatowe i gminne Komitety Pomocy Zimowej.

W skład Komitetów mają wchodzić przedstawiciele całego społeczeństwa, wybrani z organizacji młodzieżowych, instytucji społecznych i charytatywnych, partji politycznych i samorządu. 90% wpływów uzyskanych w terenie pozostanie do dyspozycji miejscowego komitetu, 10% ma być przekazane do Woj. Komitetu, który obdzieli najbiedniejsze gospodarstwo zniszczone tereny województwa. Fundusze zebrane przez Centr. Kom. Akcji Pomocy Zimowej mają być rozdzielone na tereny zniszczone działaniami wojennymi. Wczesne utworzenie komitetów terenowych pozwoli na zorganizowanie pomocy na czas. Od ludzi, którzy wejdą do poszczególnych komitetów, od ich uczciwości, znajomości terenu i stopnia uspołecznienia zależeć będzie czy fundusze i dary zebrane z ofiarności społeczeństwa będą należycie i sprawiedliwie rozdzielone. To też do komitetów wchodzić powinni ludzie uspołecznieni, nieskazitelnie uczciwi i ofiarni.

Ministerstwo Rolnictwa, wicepremier St. Mikolajczyk, wzywa gorącym apelem chłopów do wzięcia udziału w akcji pomo-

cy zimowej. Gminy mniej zniszczone powinny dać 1 — 4 kg ziarna i 5 — 10 kg ziemniaków z 1 ha.

Akcja pomocy zimowej powinna być w tym roku wydajniejsza, niż w zeszłym, powinna objąć wszystkich rzeczywiście potrzebujących, a szczególnie dzieci i młodzież.

Dziecko wiejskie terenów zniszczonych nie może tej zimy być zapomniane. Nie może być dzieci, które z powodu braku obojczy i odzieży zimuja w ciemnych ziemniakach bez światła słonecznego i powietrza. — Dziecku przyczółka trzeba dać możliwość chodzenia do szkoły. Dzisiaj jest to nie tylko kwestia nauki. W szkole — na przyczółku dziecko powinno być dożywiane i otrzymać tran. Przedszkola przyczółkowe powinny spełniać tę samą rolę. O dzieć dzieci, żeby mogły chodzić do szkoły — to nasze największe zadanie.

Niech nie zabraknie nikogo w Polsce, kto by w okresie zimowym nie pomyślał o tych, którzy bez pomocy — nie przeżyją zimy. Niech każdy w miarę swych możliwości ulży ich doli. Pomoc zimowa w tym roku musi być powszechna, objąć powinna wszystkich potrzebujących. Nie wolno nam patrzeć bezzwinnie i bezradnie jak giną nasi bracia. Każdy musi wziąć udział w akcji pomocy zimowej. To nasz obowiązek obywatelski.

Wiadomości różne

SZYKANA CZY NIEDOLEŃSTWO

Elektryfikacja, a w związku z tym dostarczenie tańszej siły oświetleniowej i napędowej, ma kolosalne znaczenie dla rozwoju kulturalnego i gospodarczego wsi.

Siłą elektryczności poruszane są młockarnie, światło elektryczne pozwala młodzieży wiejskiej uczyć się wieczorami bez osłabienia wzroku.

Tymczasem we wsi Pasturka Związek Elektroinżynierów Radom nie docenia znaczenia siły elektrycznej i opieszale dokonuje np. reperacji transformatora, narażając w ten sposób na znaczne straty rolników wsi Pasturka, którzy mają dostosowane młockarnie i sieczkarnie do siły napędowej elektrycznej.

Szczególnie wielkie straty ponosi rolnik, jeżeli uszkodzenie transformatorowe nastąpi w okresie jesiennym — młócenia zboża, a dzieci wiejskie — które niejednokrotnie późnym wieczorem wracają do domu ze szkoły lub z zajęć w gospodarstwie i uczyć się muszą przy kagankach naftowych lub karbidowych.

Wskazaniem byłoby, aby Zarząd Elektryczni wykazał więcej gorliwości w wypełnianiu swoich obowiązków.

18-ty TARG NASIENNY

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie otwarto 22-go listopada 18-ty trzydniowy targ nasienne, w którym biorą udział prawie wszystkie w Polsce firmy, hodujące nasiona ogrodowe, warzywne, kwiatowe oraz rolne. Ponad 80% tych firm jest w posiadaniu prywatnym. Te nadają ton naszemu nasiennictwu.

Celem targu jest ujedolonicenie cen dla całej Polski.

Na pierwszym zebraniu cennikowym zanotowano proponowane ceny dla wszystkich artykułów: kg. ziarna kapusty 1.500 — 2.000 zł., marchew 300 — 450 zł., groch cukrowy 80 — 100 zł., cebula 1.500 — 2.500 zł., fasola 50 — 100 zł., koniuczyna czerwona 12 — 15 tys. za 100 kg., łubin słodki 2.300 — 2.500 zł. za 100 kg. Ostateczne ceny zostaną ustalone na podstawie zawartych transakcji.

Jeszcze nasze firmy nasienne nie mogą zaspokoić potrzeb rynku wewnętrznego. Musimy sprowadzać nasiona z zagranicy m. in. z Danii za pół miliona koron. Niedługo jednak Polska pod tym względem będzie samowystarczalna i rozpocznie eksport.

PREDZEJ BRAK PIENIEDZY

"Głos Robotniczy" nr 310 pisze, że Zgierska Fabryka Maszyn Rolniczych od 6 miesięcy wykonuje w 100% plan i wyrobione maszyny magazynuje. Dodatkowo na miesiąc wynajęto dwie olbrzymie hale na magazyny. Pełno na zapasie kieratów, młockarni i t. p. A tymczasem — pisze gazeta — pobliskie wioski mało mają tych maszyn. Za ten stan obwinia Centralę Zbytu i „Społem”. Może i są winne, ale przede wszystkim przyczyna tego stanu jest brak pieniędzy u chłopów. Gdyby je mieli, trafiliby i do fabryki bez pośredników.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCIOWE

W Polsce funkcjonuje obecnie 552 K. K. O. z 102 oddziałami. Rozwój tych kas charakteryzuje poniższe zestawienie:

	Suma bilansowa w tys. zł.	Wkłady w tys. zł.	Kredyty w tys. zł.
1945			
31.12	1.151.931	949.393	393.377
1946			
30.4	1.771.646	1.453.112	763.675
31.5	1.952.214	1.545.051	901.021
30.6	2.064.354	1.579.633	980.036
31.7	2.415.199	1.889.860	1.083.298
31.8	2.202.750	2.123.512	1.218.289

Jeżeli chodzi o akcję kredytową — to prawie w 50% kredyty udzielone były drobnym gospodarstwom rolnym.

EDYCJA DZIEŁ MICKIEWICZA

Na Sejmie Ustawodawczym po pierwszej wojnie światowej uchwalono wydanie dzieł wieszczki narodu — Adama Mickiewicza. „Wydanie sejmowe” przerwały wypadki roku 1939. Dziś mocą rozporządzenia prezesa Rady Ministrów zostaje otwarty kredyt 15 mil. złotych na prace edytor-skie. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyjęło ofertę spółdzielni wydawniczej Czytelnik. Pierwsze cztery tomy ukazały się wkrótce w nakładzie 100.000 egzemplarzy. Całe wydanie obejmie 15-cie tomów, opracowanych przez krytyków literackich i znawców Mickiewicza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Strzechocki Kazimierz, Pluty, pow. Szczecin

Wydawnictwo Państwowych Zakładów Szkolnych mieści się w Warszawie, róg Placu Dąbrowskiego i Kredytowej i tam może pan nabyć książkę H. Juraszówny „O ziołach leczniczych” — myślę, że może pan to załatwić drogą korespondencji.

P. M. I. C.
O pomoc trzeba się zwrócić do krewnych, jeśli pan ich nie posiada to do Polskiej Misji Ekonomicznej w Waszyngtonie. Proszę pisać na adres: Polish Supply — Waszyngton 8 D. C. 2224 Wyoming Avenue N. W.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CENTRALA ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH

Lódź, Piotrkowska 109

Adres telegr. „CEMAROL” — telefony 172-79 i 224-60

d o s t a r c z a z Fabryk Państwowych

Spółdzielniom i uprawnionym kupcom prywatnym Maszyny i Narzędzia Rolnicze, Części Płużne, Żęby Sprężynowe oraz Wozy Gospodarskie i Koła Zapasowe — FRANCO stacja odbioru kolei normalnotorowej.

Na sezon bieżący polecamy do wysyłki

Młocarnie Szerokomłotne i inne, Kieraty różnych typów, Sieczkarnie, Śrucowniki, Wialnie, Parniki i inne maszyny rolnicze.

Wszystkie maszyny i narzędzia dostarczamy pod gwarancją za jakość i trwałość wyrobów.

Własna sprzedaż detaliczna odbywa się w naszych Punktach Sprzedaży przy Fabrykach oraz we własnych hurtowniach w POZNANIU, ul. Wielkopolska 29 i w BYDGOSZCZY, ul. Mickiewicza 3.

Na żądanie wysyłamy szczegółowe oferty i cenniki.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CENTRALA ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH w Łodzi, ul. Piotrkowska 109

z a w i a d a m i a, ż e

wszystkie Spółdzielnie, Hurtownie i Kupey Prywatne są ZOBOWIĄZANI sprzedawać pochodzące z fabryk Państwowych Maszyny i Narzędzia Rolnicze, Wozy, Koła, Części Płużne, Żęby Sprężynowe według cennika Nr 4 wydanego przez Centralę dn. 30 lipca 1946 r.

Ceny w tym cenniku są zatwierdzone przez Departament Ekonomiczny, nie mogą być samowolnie podwyższone i rozumieją się BEZ jakichkolwiek DOPLAT ZA PRZEWÓZ we wszystkich składach W C A Ł Y M K R A J U, w tych miejscowościach, gdzie jest stacja kolei normalnotorowej.

Tam gdzie kolej normalnotorowa nie dochodzi, może składnica — po uzgodnieniu z Centralą doliczyć RZECZYWISTE koszty zwózki, od najbliższej stacji, lecz nie więcej jak 2 do 5 zł. na każde 100 złotych wartości towaru zależnie od odległości składu od stacji.

Cennik powinien być wywieszony na widocznym miejscu.

R O L N I C Y

nie przepłacajcie za maszyny i narzędzia!

Jeżeli ktokolwiek żąda ceny wyższej niż przez nas podana, prosimy zawiadomić nas o tym pod następującym adresem:

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, Łódź, skrz. poczt. Nr. 221.

Listy można wysyłać bez znaczkowania

Wydawca: Nacz. Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Naczelnym Redaktorem: Jerzy Świrski

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dni powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 7 zł.

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O. Nr 1-630.

B-15503

Składano w drukarni P. S. L. Nr 2 przy ul. Chmielnej 25. Tłoczono w drukarni „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.